O samorządzie, zdalnym życiu i wirtualnych pieniądzach – o tym dyskutowaliśmy podczas Kongresu Przyszłości Online \2

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 8 229 NR 132 (20252)

ŚRODA-CZWARTEK |10-11|06|2020|

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

strefa 3 młodości

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

Fot. Freepik

Dzięki tej waloryzacji emerytura będzie wyższa \5

eprasa.pl 2bfd327668

Kongres wirtualny, ale problemy realne

W JAKŻE ODMIENNYCH WARUNKACH NIŻ TRZY POPRZEDNIE ODBYŁ SIĘ WCZORAJSZY KONGRES PRZYSZŁOŚCI 2020. JEDNAK DEBATA ONLINE W SIEDZIBIE „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ" BYŁA TYLKO WPROWADZENIEM DO CZWARTEGO JUŻ WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO KONGRESU PRZYSZŁOŚCI, KTÓRY ODBĘDZIE SIĘ 26 LISTOPADA.

Mimo pandemii nie zrezygnowaliśmy z corocznej już debaty o przyszłości regionu. Dziś może nawet bardziej potrzeba tej rozmowy, bo pandemia nie tylko zmieniła świat, ale też nas. Nagle jako społeczeństwo stanęliśmy przed nowymi wyzwaniami, zetknęliśmy się z sytuacjami nieznanymi nam do tej pory. Tak samo zresztą jak samorządy, które musiały sprostać nowym zadaniom. Jak zdaliśmy tę lekcję i co istotne, co dalej — na te pytania szukali odpowiedzi nasi goście podczas Kongresu Przyszłości Online, który odbył się w siedzibie redakcji „Gazety Olsztyńskiej".

— To wprowadzenie do IV Warmińsko-Mazurskiego Kongresu Przyszłości, który odbędzie się 26 listopada — poinformował Jarosław Tokarczyk, prezes Grupy WM i wydawca „Gazety Olsztyńskiej". — Mimo trudnej sytuacji, która dotknęła nas wszystkich, postanowiliśmy zorganizować debatę online, żeby porozmawiać o tej nowej sytuacji, w której się znaleźliśmy. O tym, co przed nami.

Wczorajszy Kongres Przyszłości podzielony był na trzy moduły. W pierwszym samorządowcy mówili o dobrych praktykach samorządowych w czasie pandemii. O tym na ile samorządy zdały lekcję w tym trudnym czasie, w którym przyszło nam żyć. Od początku pandemii samorządy były na pierwszej linii frontu walki z koronawirusem, inicjując różne akcje społeczne, choćby szycia maseczek czy wspierając przedsiębiorców, którzy nagle musieli zamknąć firmy, stracili dochody.

Fot. Andrzej Sprzączak (5)

— Trzeba wyraźnie powiedzieć, że to wsparcie, pomoc finansowa jest możliwa dzięki środkom z Unii Europejskiej — podkreślił **Gustaw Marek Brzezin**, marszałek województwa. Problem w tym, jak mówił marszałek, że pieniądze unijne się kończą, bo jesteśmy na ostatnim etapie realizacji RPO na lata 2014-2020.

Mimo to w związku z pandemią na pomoc szpitalom w walce z koronawirusem samorząd województwa wyasygnował 75 mln zł, z czego 68 mln zł to fundusze unijne. Na poprawę sytuacji przedsiębiorstw w regionie zarząd chce przeznaczyć dodatkowe 111 mln zł, m.in. na dotacje obrotowe, pożyczki płynnościowe oraz szeroko pojmowane usługi społeczne. — Są to duże środki jak na możliwości naszego województwa — mówił marszałek

Wszystkie samorządy, na ile mogły, starały się wesprzeć lokalny biznes.

— Pierwszą naszą akcją było wspieranie lokalnych firm partnerskich w mediach — mówił **Waldemar Szydlik**, sekretarz gminy Dywity, który uczestniczył w kongresie w zastępstwie wójta gminy Daniela Zadwornego. — Potem radni podjęli uchwałę o zwolnieniu firm dotkniętych przez pandemię z podatków od nieruchomości, zwolnienie to jest na okres od 1 kwietnia do 1 września. Podjęliśmy też decyzję o wdrożeniu programu oszczędnościowego w gminnych jednostkach w wysokości ok. 15 proc. Gmina uruchomiła również tzw. bon dla krasnala, to 250 zł dla rodziców, którzy nie posyłają dzieci do żłobka.

— Pandemia to wydarzenie bez precedensu — mówił **Tomasz Andrukiewicz**, prezydent Ełku.

— I myślę, że jako samorządy zdaliśmy egzamin — podkreślił prezydent Ełku. — Jako samorząd opracowaliśmy pakiet osłonowy dla przedsiębiorców, który pozwala na odroczenie, przesunięcie terminu, bądź umorzenie części podatku od nieruchomości. Z podobnych ulg mogą skorzystać też osoby wynajmujące lokale od miasta. Jednak nie stosujemy powszechnych zwolnień czy umorzeń, bo różna jest sytuacja firm. W związku z „tarczą" uruchomiliśmy też dyżury prawnika, by pomóc przedsiębiorcom w uzyskaniu rządowego wsparcia finansowego. A chcąc wesprzeć lokalnych restauratorów, promowaliśmy akcję „Zamów na dowóz" czy akcję zakupów online w ełckich sklepach.

Zdaniem burmistrza Giżycka **Wojciecha Karola Iwaszkiewicza** sukces lubi system. — Od początku do sprawy epidemii podeszliśmy systemowo — mówił burmistrz Iwaszkiewicz. — Powołaliśmy specjalny zespół zarządzania kryzysowego, który miał opracować plan pomocy gospodarczej. Tu trzeba zaznaczyć, że samorządy mają ograniczone pole. Skupiliśmy się na zaniechaniu poboru podatku od nieruchomości, jak też obniżeniu czynszów w okresie epidemii, jeżeli obroty w danej firmie spadły o połowę, choć są też takie, gdzie spadły one aż o 90 proc. Naszym priorytetem było zachowanie jak największej liczby miejsc pracy. Żeby wesprzeć lokalny biznes, propagowaliśmy akcję — zapłać dziś za usługę, a skorzystasz później. Pieniądze te miały pomoc firmom, mikroprzedsiębiorcom przetrwać ten trudny czas po wprowadzeniu obostrzeń.

Pakiet wsparcia dla biznesu przygotował też samorząd kętrzyński. — To są różnego rodzaju bonifikaty w postaci czasowego obniżenia czynszu, odroczenia płatności, rozłożenia na raty czy też umorzenia podatku. Do wczoraj wypłynęło ponad 30 wniosków na łączną kwotę prawie 900 tys. zł —

KONGRES PRZYSZŁOŚCI
ORGANIZATOR GRUPA WM
PATRONAT HONOROWY MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO GUSTAW MAREK BRZEZIN
PARTNER BNP PARIBAS
31220OTS-N-K

eprasa.pl 2bfd327668

mówił podczas debaty **Maciej Wróbel**, zastępca burmistrza Kętrzyna.

Koronawirus zdemolował wręcz finanse samorządów. — Wpływy z podatku PIT są niższe o 1,1 mln zł w porównaniu do maja ubiegłego roku — dodał wiceburmistrz Wróbel. — To jest spory uszczerbek w dochodach miasta.

Dlatego zdaniem naszych gości samorządy, tak jak firmy, potrzebują tarczy, wsparcia rządowego, bo inaczej trudno będzie im znaleźć pieniądze choćby na zaplanowane we wrześniu przez rząd 6-procentowe podwyżki płac dla nauczycieli. Dwa kolejne panele kongresu mówiły o zdalnym życiu, na które wszyscy musieliśmy przejść oraz o wirtualnej bankowości, która istnieje już od dłuższego czasu, ale teraz jeszcze mocniej zaznacza swoją pozycję. — Przechodzenie do online jest procesem złożonym — podkreślił prof. Piotr Gawliczek, współtwórca programu NATO Deep i moderator pierwszego z paneli. — Nie widzimy widowni, ale jesteśmy widzialni przez milenialsów, pokolenie baby boomers itd. Dlatego warto o tym rozmawiać.

Z kolei w panelu poświęconemu wirtualnej bankowości, Dorota Seń, dyrektor Biura Virtual Branch w BNP Paribas Bank Polska S.A. tłumaczyła, czym jest bankowość internetowa i wirtualny oddział. Czy wszystko będzie można załatwić jednym klikiem?

— To już się dzieje. Można otworzyć zdalnie rachunek, korzystać z konta za pomocą bankowości mobilnej. To jest coś, z czym przyjdzie nam żyć — podkreśliła.

ANDRZEJ MIELNICKI, PJ

zobacz film: **gazetaolsztynska.pl**

Mieszkańcy ocenią burmistrza

OSTRÓDA || Kluczem do skutecznego referendum jest frekwencja. Czy mieszkańcy Ostródy pójdą w najbliższą niedzielę 14 czerwca zagłosować w sprawie odwołania burmistrza Zbigniewa Michalaka?

Inicjatorzy referendum przypominają, dlaczego warto iść na te wybory. Pierwsze miesiące rządów nowego burmistrza w Ostródzie były burzliwe. Zaczęło się — wbrew jego wcześniejszym zapowiedziom — od zwalniania pracowników urzędu. Wielu oburzyło powołanie na stanowisko prezesa MPEC byłego starosty i próba odwołania prezesa PWiK. W obronie tego drugiego na sesję samorządu przyszli tłumnie członkowie związków zawodowych stojący murem za prezesem. Związkowcy tę rundę wygrali. Ze szczególną krytyką spotkało się zwolnienie Juliana Pawłowskiego, dyrektora Centrum Kultury, w trybie dyscyplinarnym na pół roku przed emeryturą. Sprawa jest w sądzie. Z kolei zatrudnienie w mieście znalazły osoby związane z rodziną burmistrza lub z jego komitetu wyborczego.

Potem przyszedł kryzys komunikacyjny. Zatrzymanie autobusów miejskich w granicach miasta spowodowało, że wielu mieszkańców nie mogło dojechać do pracy do zakładów poza Ostródą, na działki, do rodziny. W proteście ludzie wyszli na ulice.

Do tego doszedł przeciągający się remont basenu, hali sportowej i finansowanie przez spółki miejskie prywatnej szkoły, której właścicielem był Zbigniew Michalak, a którą prowadzi obecnie stowarzyszenie członków jego najbliższej rodziny. Inicjatorzy referendum zarzucają też burmistrzowi brak planu inwestycji i wizji rozwoju Ostródy.

Na wczorajszej sesji Rada Miejska w Ostródzie zaapelowała do mieszkańców o udział w referendum w sprawie odwołania Zbigniewa Michalaka z funkcji burmistrza.

— MY JAKO RADNI WYCZERPALIŚMY JUŻ WSZELKIE MOŻLIWOŚCI PODJĘCIA WSPÓŁPRACY Z BURMISTRZEM. — MÓWI RADNY WALDEMAR GRACZYK.

Fot. Marcin Tchórz

— Burmistrz nie przychodzi na sesje, ignoruje nas, nie podejmuje żadnej współpracy z radą. Całe szczęście, że mieszkańcy wzięli sprawy w swoje ręce.

Również wczoraj stanowisko w sprawie referendum opublikowała partia Lewica Razem, zachęcając mieszkańców do udziału w głosowaniu i odwołania burmistrza.

— Nie zgadzamy się ze sposobem, w jaki pan Zbigniew Michalak zarządza miastem. Nie jest to tylko nasz głos, stąd też jest referendum — mówi Piotr Krajewski, członek Partii Lewica Razem.

Jako przykłady złego zarządzania podaje m.in. zwolnienia dyscyplinarne pracowników, decyzje prowadzące do wykluczenia komunikacyjnego, konflikt z obrońcami praw zwierząt prowadzącymi ostródzkie schronisko.

Co na te zarzuty burmistrz Zbigniew Michalak? Odpowiedzi na nasze pytania nie uzyskujemy od roku. Ostatnio natomiast groźby pod adresem zastępczyni burmistrza i jej rodziny sprowokowały oświadczenie opublikowane w mediach społecznościowych przez burmistrza i jego zastępczynię. Czytamy w nim m.in.:

— Angażując się w działalność publiczną, chcąc służyć mieszkańcom naszego miasta, od samego początku liczyliśmy się z ewentualną krytyką. Podejmując codziennie trudne decyzje, rozwiązując problemy, przed którymi staje nasze miasto, zawsze kierowaliśmy się dobrem Mieszkańców Ostródy. Akceptowaliśmy fakt, że nie wszyscy będą się z nami zgadzać, a nasze decyzje nie zawsze będą przyjmowane przychylnie. Nie możemy jednak dać przyzwolenia na obrażanie nas, a tym bardziej kierowanie w naszym kierunku gróźb — czytamy w oświadczeniu.

REFERENDUM W SPRAWIE ODWOŁANIA BURMISTRZA OSTRÓDY ODBĘDZIE SIĘ W NAJBLIŻSZĄ NIEDZIELĘ 14 CZERWCA W GODZ. 7–21. ŻEBY GŁOSOWANIE BYŁO WAŻNE, MUSI WZIĄĆ W NIM UDZIAŁ OK. 6,7 TYS. WYBORCÓW.

BARBARA CHADAJ-LAMCHO

OD AUTORKI: Mieszkańcy Ostródy oczekują, że wybrany przez nich burmistrz będzie rozwiązywał sprawy dla nich ważne. Po to go w końcu wybrali. Referendum w Ostródzie będzie miernikiem tego, jak oceniają pracę burmistrza przez ostatnie półtora roku.

Burmistrz Ostródy Zbigniew Michalak pozwał Juliana Pawłowskiego w trybie wyborczym za treści, jakie ten wypowiedział w wywiadzie dla Telewizji Mazury. Sąd Okręgowy w Elblągu wyznaczył posiedzenie na wtorek. Wyrok w tej sprawie sąd ogłosi dzisiaj.

eprasa.pl 2bfd327668

Boże Ciało: w procesji i samochodem

PROCESJA || Będzie tradycyjnie, ale też inaczej. – Wracamy do tradycyjnej formy obchodów Bożego Ciała – mówi ks. Andrzej Lesiński, proboszcz olsztyńskiej katedry. – A my w tym roku zachęcamy do adoracji Bożego Ciała trochę inaczej – zachęca ks. Kamil Wyszyński z parafii Św. Józefa.

W czwartek 11 czerwca o godz. 10 w Archikatedrze Św. Jakuba w Olsztynie rozpocznie się msza pontyfikalna. Po mszy, ok. godz. 10:45 ulicami Staszica, Staromiejską, 11 Listopada, placem Jana Pawła II, Piłsudskiego i Kopernika wyruszy procesja, tradycyjnie do czterech ołtarzy. — Ponieważ przepisy sanitarne pozwalają już na zgromadzenia, a obostrzenia zostały zniesione, wszystko odbędzie się jak w poprzednich latach — zapewnia ks. Andrzej Lesiński, proboszcz olsztyńskiej katedry. — Centralna procesja będzie tradycyjna i jak w poprzednich latach połączy się z innymi parafiami w śródmieściu Olsztyna. Zniesione w ostatnim czasie reżimy po prostu pozwalają na organizację procesji dokładnie tak, jak to było w poprzednich latach, kiedy koronawirusa jeszcze nikt nie znał. Do tej śródmiejskiej procesji dołączy też procesja z parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, która w kierunku katedry wyruszy po mszy świętej o godz. 9:30, oraz parafie pw. NMP Ostrobramskiej i Św. Maksymiliana. Ołtarze będą zlokalizowane przy Starym Ratuszu, na placu Jana Pawła II, na placu Dunikowskiego i przy kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa. Przy ul. Staszica zorganizują się też parafie NMP Królowej Polski, Św. Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała i Św. Wojciecha i tam dołączą się do procesji centralnej.

NABOŻEŃSTWU BĘDZIE PRZEWODNICZYŁ ARCYBISKUP JÓZEF GÓRZYŃSKI, METROPOLITA WARMIŃSKI. WIERNI, KTÓRZY WEZMĄ UDZIAŁ W PROCESJI BOŻEGO CIAŁA, POWINNI ZACHOWAĆ 2-METROWY DYSTANS MIĘDZY SOBĄ, NATOMIAST JEŚLI NIE BĘDZIE TO MOŻLIWE, MUSZĄ MIEĆ ZASŁONIĘTE USTA I NOS.

Z kolei z parafii Chrystusa Odkupiciela Człowieka w Olsztynie po mszy świętej, która rozpocznie się o godz. 11:30, procesja uda się do pierwszego ołtarza, przygotowanego przed głównym wejściem do górnego kościoła. Po modlitwie, ok. 13:00-13:10 Najświętszy Sakrament przejedzie ulicami parafii do drugiego ołtarza, który przygotowany będzie obok bloku Dworcowa 53. Następnie samochód przejedzie w kierunku Nagórek do trzeciego ołtarza, zorganizowanego przy ulicy Orłowicza. Uroczystości zakończą się ok. godz. 14:15 przed kościołem Miłosierdzia Bożego.

Fot. archiwum GO

Główna procesja Bożego Ciała rozpocznie się przy katedrze ok. godz. 10.45

W Kortowie ok. godz. 11:45 procesja z kościoła Św. Franciszka przejdzie ulicami Obitza, Słoneczną, Warszawską, Kalinowskiego, Szostkiewicza i Wawrzyczka. W Gutkowie procesja z parafii Św. Jana Bosko przejdzie ulicami Żółkiewskiego i Kresową — początek ok. godz. 11:30. Na Dajtkach procesja przejdzie z parafii NMP Różańcowej ulicą Żytnią do starego kościoła ok. godz. 12. Na Zielonej Górce w parafii św. Anny ok. godz. 12 procesja przejdzie wokół kościoła do czterech ołtarzy.

Nieco inaczej tegoroczne Boże Ciało odbędzie się w parafii Św. Józefa na olsztyńskim Zatorzu i osiedlach sąsiednich. Księża już 24 maja na facebookowym profilu „Młodzi Józef" opublikowali film zachęcający do bezpieczniejszej formy świętowania ze względu na koronawirusa, ale wciąż dającej możliwość przeżywania tego ważnego święta.

— Zawsze szliśmy ze świadectwem Pana Jezusa ulicami Olsztyna — mówi ks. Kamil Wyszyński. — A w tym roku zapraszamy do nieco innej formy obchodów Bożego Ciała. Przyzwyczailiśmy się, że co roku tłumnie odwiedzaliśmy cztery ołtarze. Zabieramy zatem Pana Jezusa do samochodu i zawieziemy jego świadectwo do czterech stacji rozlokowanych po całym Zatorzu, bo chcemy dotrzeć do naszych parafian — dbając jednocześnie o ich bezpieczeństwo. Pierwszy ołtarz zorganizowany zostanie pomiędzy blokami na ul. Puszkina 28, 24 i 22. Zachęcamy, by z okien i balkonów ok. godz. 12 wysłuchać Słowa Bożego. Drugi ołtarz znajdzie się dokładnie w miejscu, gdzie przebiega granica między parafiami Św. Józefa i Braci Franciszkanów pw. Chrystusa Króla, w okolicach ul. Jagiellońskiej 10 i 12, przy którym ok. godz. 12:15 pomodlą się wspólnoty obu tych parafii. Stamtąd przejedziemy ulicami Żeromskiego, Sienkiewicza, Kossaka, Jagiellońską, Reymonta, Zamenhofa, ponownie Jagiellońską — i ok. godz. 13 dotrzemy do osiedla na ul. Borowej. To osiedle ludzi młodych i do nich też chcemy z Panem Jezusem dotrzeć. Następnie przejedziemy ulicami Bydgoską, Rataja, Katowicką i Tczewską — by ok. godz. 13:30 dotrzeć do czwartego ołtarza, zorganizowanego między blokami Jagiellońska 45, Sybiraków 4 i Tczewska 24. Tu będziemy adorować Pana Jezusa i modlić się za chorych i za nas wszystkich o siły potrzebne do walki z pandemią i innymi chorobami. Inaczej, ale tak, żeby i w tym roku to świadectwo wybrzmiało bardzo wyraźnie. Innymi słowy, parafia Św. Józefa do procesji centralnej w tym roku nie dołączy się.

Procesje objazdowe zorganizowały też inne olsztyńskie parafie. W parafii NMP Saletyńskiej w Likusach objazd odbędzie się w godzinach 10:50-12:30 ulicami Błękitną, Różową, Zieloną, Białą i znów Błękitną. W parafii NMP Wspomożycielki Wiernych, także w Likusach, objazd rozpocznie się ok. 11:45 i odbędzie się ulicami Bałtycką, Starą Bałtycką, Wodną, Brzozową, Wędkarską, Wczasową, Rakową, Łabędzią, Jagodową, Wakacyjną, Wędkarską, Bałtycką, Letniskową, Jagodową, Bałtycką. W Gutkowie, w parafii Św. Wawrzyńca przejazd ulicami Sokolą, Polną, Rzędziana, Czarnieckiego, Soroki, Poranną, Pawią, Sikorki i Kanarkową rozpocznie się ok. 12:30. A w parafii Św. Arnolda w Redykajnach w godzinach 9:30-11 przejazd samochodem z błogosławieństwem domów odbędzie się ulicami Hozjusza, Jemioły, Rumiankową, Kocanki, Konwaliową, Ostróżki, Dziewanny, Macierzanki, Poziomkową, Sasankową, Krokusową, Jemioły, Lawendową, Liliową, Stokrotki, Irysową, Żonkilową i Tulipanową. Ksiądz dotrze aż na koniec osiedla - na ulicę Żbiczą. W pięciu miejscach staną ołtarze, pierwszy przy DPS Laurentius (9.30). Na Jarotach i Pieczewie przejazd odbędzie się w godz. 10:45-13 ulicą Wilczyńskiego, z parafii Św. Mateusza do MB Fatimskiej z przystankami przy parafiach Matki Kościoła i Bł. Franciszki Siedliskiej.

Na Zielonej Górce w parafii św. Anny ok. godz. 12 procesja przejdzie wokół kościoła do czterech ołtarzy.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

eprasa.pl 2bfd327668

Miliardy dopisane na kontach

EMERYTURY || Dobre wiadomości dla przyszłych emerytów. Dzięki czerwcowej waloryzacji ich składki i kapitał początkowy zgromadzony w ZUS wzrośnie o prawie 9 procent. A to oznacza, że przyszła emerytura będzie wyższa nawet o kilkaset złotych.

Co roku 1 czerwca ZUS rozpoczyna waloryzację środków zgromadzonych na kontach i subkontach ubezpieczonych, w tym waloryzacje kapitału początkowego. Środki rosną wtedy o określony procent. Wysokość waloryzacji konta zależy od inflacji (wzrostu cen towarów i usług) oraz od przypisu składek (wzrostu płac i liczby ubezpieczonych) z poprzedniego roku. Z kolei waloryzacja subkonta to pochodna dynamiki wzrostu PKB za ostatnie 5 lat.

Jak podało Ministerstwo Rodziny, wskaźnik tegorocznej waloryzacji wyniesie 8,94 proc. Co to oznacza? Otóż konta ubezpieczonych, zawierające składki na ubezpieczenie emerytalne oraz kapitał początkowy, wzrosną o 108,94 proc. Z kolei zgodnie z komunikatem prezesa GUS nasze subkonta wzrosną o 105,73 proc.

Takiego oprocentowania lokaty nie da nam dziś żaden bank, co podkreśla zresztą prezes ZUS prof. Gertruda Uścińska.

— Waloryzacja na poziomie 108,9 proc. na koncie, czy 105,7 proc. na subkoncie daje nam wzrost naszego kapitału emerytalnego na poziomie nienotowanym dziś na żadnej lokacie. Wskaźnik 108,9 pozwala uzyskać przyrost stanu konta o wartości 450 tys. zł o kwotę 40,2 tys. zł. Natomiast jeśli ktoś dotąd zgromadził 850 tys. zł w postaci składek i kapitału początkowego, to waloryzacja doprowadzi do dopisania aż 76 tys. zł — mówi prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS.

Waloryzacja przełoży się na wysokość przyszłej emerytury. Dla przykładu 60-letnia kobieta, która zgromadziła w ZUS 500 tys. zł, jeśli przeszłaby na emeryturę w czerwcu, dostanie 1912 zł. Dzięki czerwcowej waloryzacji jej emerytura będzie wyższa o 170 zł miesięcznie.

Kolejnym krokiem po czerwcowej waloryzacji będzie przygotowanie przez ZUS informacji o stanie konta ubezpieczonego, które będą dostępne na platformie usług elektronicznych ZUS. W tym roku bowiem ZUS nie przeprowadzi powszechnej akcji wysyłania do ubezpieczonych listów z informacją o stanie ich konta. Tu warto dodać, że osoby, które myślą o złożeniu wniosku o emeryturę w czerwcu bieżącego roku, nie muszą obawiać się niekorzystnej waloryzacji składek mającej wpływ na wysokość świadczenia. Zgodnie z założeniami Tarczy Antykryzysowej 3.0. ZUS wyliczy emeryturę, o którą zawnioskuje się w czerwcu, w ten sam sposób jak emeryturę wnioskowaną w maju.

Fot. Freepik

Jak poznać wysokość swojej przyszłej emerytury? Wystarczy skorzystać z kalkulatora emerytalnego czy porozmawiać z doradcą ZUS. Jeżeli ktoś już zbliżył się do wieku emerytalnego, może złożyć wniosek o emeryturę. ZUS emeryturę obliczy i przyzna, jednak nie rozpocznie jej wypłacania.

— Prawo do emerytury bowiem, to nie to samo, co prawo do jej wypłaty, ponieważ można złożyć wniosek o przyznanie emerytury i dalej pracować — tłumaczy Anna Ilukiewicz, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa warmińsko-mazurskiego. — ZUS nam emeryturę naliczy i wyda decyzję o jej przyznaniu, ale nie dostaniemy wypłaty, dopóki nie zostaną rozwiązane wszystkie umowy o pracę.

DZIĘKI WALORYZACJI ŁĄCZNIE ŚRODKI UBEZPIECZONYCH ZAPISANE W ZUS ZWIĘKSZYŁY SIĘ O KWOTĘ 243,4 MLD ZŁ.

System emerytalny w naszym kraju opiera się na prostej zasadzie: im dłużej pracujemy, tym wyższa będzie emerytura. Dzięki dłuższej pracy gromadzimy, bowiem więcej środków na indywidualnym koncie emerytalnym i krótsza jest prognozowana średnia naszego życia, która jest brana pod uwagę, gdy już zdecydujemy się przejść na emeryturę. To ważne, gdyż emeryturę liczymy, dzieląc zebrane składki przez statystyczną średnią dalszą długość życia.

W 2020 ROKU ŚREDNIA DALSZA DŁUGOŚĆ ŻYCIA LICZONA W MIESIĄCACH WYNOSI 261,5 DLA KOBIET (60 LAT) I 217,6 DLA MĘŻCZYZN (65 LAT).

Każdy dodatkowy rok pracy po osiągnięciu wieku emerytalnego podnosi średnią wysokość emerytury o 8-10 proc. Obecnie Polacy są wśród pracujących najkrócej w Europie, a pobierają świadczenia coraz dłużej, gdyż żyjemy coraz dłużej. W ubiegłym roku przeciętna emerytura wypłacana przez ZUS wynosiła 2236,84 zł brutto.

ANDRZEJ MIELNICKI

REKLAMA

komunikat

OGŁOSZENIE

Prezydent Miasta Elbląg

podaje do publicznej wiadomości wszystkich zainteresowanych, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Elblągu oraz w siedzibie Zarządu Budynków Komunalnych od 3 czerwca 2020 roku do 30 czerwca 2020 roku zostały wywieszone wykazy nieruchomości przeznaczonych do najmu, dzierżawy lub użyczenia, będących w zasobie Gminy Miasto Elbląg.

29920see1-A-G

15720otbr-b-M

komunikat

OGŁOSZENIE

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 65 z późn. zm.)

Wójt Gminy Rychliki

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Rychlikach zostały wywieszone na okres 21 dni, licząc **od dnia 10.06.2020 r.**, wykazy stanowiących własność Gminy Rychliki nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu (działka rolna nr 207/5 w Rychlikach, budynek byłej hydroforni w Wysokiej i działka nr 613 w Budkach, obręb Jelonki).

Treść wykazów do pobrania ze strony http://rychliki-ug.bip-wm.pl/public/ i www.rychliki.pl.

Bliższe informacje dotyczące nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży można uzyskać w UG w Rychlikach, pok. nr 2a, tel. (55) 248-81-50 lub -55 wew. 29 (e-mail: nieruchomosci@rychliki.pl).

30020see1-A-G

eprasa.pl 2bfd327668

UWM wybierze nowego rektora

NAUKA || Dzisiaj elektorzy, czyli reprezentanci pracowników i studentów, wybiorą nowego rektora Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Kandydatami są profesorowie UWM: Jarosław Dobkowski i Jerzy Przyborowski.

Dzisiaj kolegium elektorskie zdecyduje, kto za stanowisku rektora zastąpi prof. Ryszarda Góreckiego, który na czele UWM stał, z czteroletnią przerwą (2008–2012), od momentu powstania uniwersytetu.

Alfabetycznie pierwszy z kandydatów to prof. Jarosław Dobkowski, dziekan Wydziału Prawa i Administracji UWM, specjalista w zakresie prawa administracyjnego. Profesor zapytany o to, co uważa za największy atut naszego uniwersytetu, odpowiedział w rozmowie z nami: — Powodem do dumy są przede wszystkim ludzie, wszyscy nasi aktualni i byli pracownicy, studenci, doktoranci, innymi słowy członkowie wspólnoty uniwersyteckiej. To jest też mocna strona Uniwersytetu. Tego nie można zaprzepaścić. Mamy duże grono młodych obiecujących naukowców oraz cały szereg zespołów badawczych, stworzonych przez ich starszych kolegów, którzy stanowią o sile i dalszym rozwoju naszej uczelni w sferze naukowo-badawczej. Ale mamy też wielu pracowników administracyjnych i technicznych, bez których nie byłoby możliwości budowy potencjału uczelni. Ta symbioza ludzi nauki, pracowników niebędących nauczycielami akademickimi, doktorantów i studentów oraz wszystkich innych zainteresowanych może napawać dumą i jest mocną stroną naszego Uniwersytetu. Moim oczkiem w głowie jest zapewnienie godnych warunków płacy i pracy dla pracowników naszej uczelni oraz jak najlepszych warunków do nauki i studiowania.

W podobnym tonie o mocnych stronach UWM mówił nam prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów UWM, który naukowo specjalizuje się w biotechnologii roślin uprawnych oraz hodowli roślin.

— Największym atutem naszego Uniwersytetu są liczne i znakomicie przygotowane kadry. Zatrudniamy ponad 3100 pracowników, w tym prawie 1800 nauczycieli akademickich. Wśród nich jest 195 profesorów, 472 doktorów habilitowanych i 811 doktorów. Takiego potencjału kadrowego nie ma żadna uczelnia w Polsce północnej od Szczecina po Białystok. Dodatkowym powodem do dumy z tego potencjału jest to, że składają się na niego osoby, które swoje wysokie kompetencje zdobyły w murach naszej uczelni. Wspomniane mury, jak się ma środki, można wznieść bardzo szybko. Nie jest też dziś problemem wyposażenie. Ale wykształcić i zorganizować wokół wytyczonych celów najwyższej klasy specjalistów, to już zadanie na lata. Mówię o tym również dlatego, że — jak mi się wydaje — świadomość tego faktu w Olsztynie i regionie nie jest powszechna. W myśl znanych słów: cudze chwalicie, swego nie znacie…

Fot. archiwum UWM

Prof. Jarosław Dobkowski, dziekan Wydziału Prawa i Administracji UWM

Prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów UWM

Jeśli chodzi o programy wyborcze kandydatów, to prof. Dobkowski zbudował go wokół trzech formuł: „Primo: potrzeby ludzi! Secundo: komfort pracy! Tertio: doskonałość naukowa i edukacyjna!”. W swoim programie dziekan WPiA zaprezentował wizję UWM „jako nowoczesnej jednostki systemu szkolnictwa wyższego i nauki, opiniotwórczej i doradczej, trwale osadzonej w regionalnej, krajowej i międzynarodowej przestrzeni edukacyjnej i badawczej, podejmującej działania dla zrównoważonego rozwoju w poczuciu społecznej i etycznej odpowiedzialności, przyjaznej Pracownikom, Studentom i Absolwentom oraz otwartej na całe swoje otoczenie”.

REKTOR JEST PRZEŁOŻONYM WSZYSTKICH PRACOWNIKÓW, DOKTORANTÓW I STUDENTÓW UNIWERSYTETU. KIERUJE ON DZIAŁALNOŚCIĄ UWM, A DO JEGO WYŁĄCZNEJ KOMPETENCJI NALEŻY M.IN. REPREZENTOWANIE UNIWERSYTETU NA ZEWNĄTRZ I WYDAWANIE WEWNĘTRZNYCH AKTÓW PRAWNYCH.

Prof. Przyborowski podkreślał z kolei w opracowanym przez siebie dokumencie, że „doceniając dotychczasowe osiągnięcia — nie powinniśmy na nich poprzestawać”, ponieważ, jak uzasadniał, „Kto nie stawia sobie ambitnych celów, ten ich nie osiąga”. W związku z tym prof. Przyborowski w programie podkreślił, że jego priorytetem jest doprowadzenie do tego, by UWM spełniał kryteria konkursu „Inicjatywa Doskonałości – Uczelnia Badawcza”, który skierowany jest do najlepszych uczelni w kraju.

Przypomnijmy, że gdyby nie pandemia, nazwisko nowego rektora UWM poznalibyśmy już w kwietniu. Tymczasem, żeby do wyborów mogło dojść, konieczna była m.in. zmiana statutu uczelni i wyznaczenie nowej daty. Na skutek zagrożenia epidemiologicznego tradycyjne spotkania z elektorami i studentami odbyły się w tym roku za pośrednictwem internetu. DARIA BRUSZEWSKA-PRZYTUŁA

eprasa.pl 2bfd327668

Mennonici nigdy nie zapomnieli o Żuławach

ROZMOWA || Zamieszkiwali niegdyś bliskie nam tereny, ale tak naprawdę nadal niewiele o nich wiemy. O życiu mennonitów opowiedział nam Zygmunt Nowicki, emerytowany pracownik Katedry Melioracji i Kształtowania Środowiska Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

– W 2001 zrealizował pan film „Problemy rolniczo-melioracyjne na Żuławach Elbląskich", w którym poruszone zostały m.in. wątki dotyczące wspólnoty religijnej mennonitów. Jak znaleźli się na tym terenie?

— To rodowici mieszkańcy nadmorskiej krainy Niderlandy (Belgia, Holandia, Luksemburg). Z powodu prześladowań religijnych w okresie reformacji opuścili swoją ojczyznę w poszukiwaniu lepszych warunków życia. W połowie XVI wieku dotarli na Żuławy, głównie drogą morską. Przejmowali w posiadanie ziemie bagniste, zakrzaczone i zalewane okresowo wodami powodziowymi. Były to najtrudniejsze tereny do adaptacji na potrzeby rolnictwa. Dysponując wiedzą w zakresie budowy polderów morskich w Holandii, zajęli się oni odwodnieniem terenów depresyjnych w delcie Wisły.

Obecnie tereny te noszą nazwę Poldery Gdańskie, Malborskie, Kwidzyńskie, Elbląskie. Obszary te początkowo odwadniane były wiatrakami, później wiatraki zamieniano na stacje pomp napędzane silnikami parowymi i spalinowymi, a w XX wieku wprowadzono system przepompowni elektrycznych. W celu skutecznego odwodnienia płaskich terenów depresyjnych konieczne jest stosowanie gęstej sieci rowów otwartych połączonych hydraulicznie z kanałami odprowadzającymi wodę do stacji pomp. Sieć tych urządzeń ma sztuczne spadki.

Mennonici znali doskonale sztukę budowy takiej sieci bez używania instrumentów geodezyjnych. Wielkość spadku na rowach oceniali oni na podstawie prędkości płynącej wody.

– Ciężka praca była nieodłącznym elementem życia mennonitów. Jakie jeszcze wartości były dla nich ważne?

— Mennonici jako chrześcijańska wspólnota protestancka reprezentują wysokie kryteria duchowe i etyczno-moralne. Ich życiowa dewiza brzmi „służba Bogu i ciężka praca na roli". Zasada ta wynika z Biblii, z Księgi Genesis. Stwórca Wszechrzeczy i Wszechistnienia stworzył pierwszych ludzi na swoje podobieństwo i osadził ich w Ogrodzie Eden, aby pracowali niestrudzenie nad pomnażaniem doskonałych dzieł Bożego stworzenia.

Fot. Pixabay

Bardzo ważna w życiu mennonitów był praca

Fot. ac

Cmentarz mennonicki w Rozgarcie pod Elblągiem

Mennonici wysoko cenią przykazanie Boże: „Nie zabijaj" — nie biorą broni do ręki i nie służą w wojsku. Do niezbędnego minimum ograniczają korzystanie z wynalazków technicznych niszczących ludzkie zdrowie i środowisko naturalne. Nie używają prądu, zwykle rezygnują z motoryzacji, podróżują bryczkami, wyjątkowo jeżdżą samochodami, ale wówczas sami nie kierują tymi pojazdami, nie obejmują kierowniczych stanowisk w aparacie administracji państwowej, aby nie ponosić odpowiedzialności za posunięcia sprzeczne z zasadami nauki chrześcijańskiej.

– Jak przestrzeganie tych zasad wpływało na ich życie wśród innych grup społecznych?

— Postępowanie zgodne z nauką Stworzyciela, polegające na przestrzeganiu ważniejszych postanowień określonego w Biblii Prawa Bożego pociąga za sobą wiele niekorzystnych zjawisk natury moralnej i organizacyjno-gospodarczej w życiu jednostek i grup społecznych. Mennonici postępujący zgodnie z wolą Boga byli prześladowani — przesłuchiwani, ograniczano ich prawa, co powodowało konieczność dalszej emigracji, przymusowe wysiedlenia, więzienie, zabijanie i inne.

Celem uniknięcia obowiązku odbywania służby wojskowej w militaryzowanym państwie pruskim, większość menonitów wyemigrowała do Rosji. Władze carskie udostępniły im na korzystnych warunkach tereny wymagające zagospodarowania rolniczego. W ciągu kilku lat obszary użytkowane przez menonitów przekształciły się w krainę wysokoprodukcyjnych gospodarstw rolnych.

– Ten potencjalnie dobry okres przerwał wybuch rewolucji październikowej.

— Kataklizm rewolucji jest tragiczny dla większości menonitów. Rewolucjoniści, nie znając podstaw nauki chrześcijańskiej i wynikających stąd błogosławieństw Stworzyciela, nie mogli zrozumieć istoty bogactwa menonitów. Uważali, że ludzie ci czerpią nielegalne dochody drogą wyzysku ubogich. Grupy szturmowe rewolucjonistów podjęły akcję masowego rozstrzeliwania tych osadników. Wielu z nich, ratując swoje życie, zbiegło za granicę, głównie do Stanów Zjednoczonych i Kanady. Tam zorganizowali oni wielkoobszarowe gospodarstwa farmerskie.

– Nie zapomnieli jednak o swoich dawnych ziemiach.

— Mennonici prowadzący swoje gospodarstwa w Ameryce Północnej związani są duchowo i emocjonalnie z Żuławami. Brali aktywny udział w międzynarodowej akcji UNRRA w latach 1945-1948. Z ich gospodarstw farmerskich płynęły statkami dary na zagospodarowanie ziem odzyskanych w północnej Polsce. Były to konie pociągowe, bydło, odzież, towary przemysłowe i inne artykuły pierwszej potrzeby.

Od 1993 r. na Żuławach co kilka lat organizuje się Międzynarodowe Zjazdy Mennonitów. W zjazdach tych uczestniczy głównie młode pokolenie tej społeczności, urodzone po II wojnie światowej.

Starsze pokolenie menonitów, zasiedlające niegdyś gościnną krainę Żuław Wiślanych odchodzi z tego świata. Wierni zasadom Prawa Bożego po zmartwychwstaniu będą praktykować rolnictwo doskonałe w Królestwie Bożym na odnowionej przez Boga Ziemi.

KAMILA KORNACKA

eprasa.pl 2bfd327668

Zrekonstruowano salę, w której dokonano zamachu na Hitlera

Turyści odwiedzający Wilczy Szaniec, dawną kwaterę Hitlera, już w najbliższy weekend będą mogli zwiedzić nową ekspozycję historyczną pt „Wolfsschanze 20.07.1944".

Wilczy Szaniec to jedna z największych atrakcji turystycznych i historycznych na Warmii i Mazurach. W latach 1941-1944 pełnił funkcję głównej kwatery Hitlera. W leśnym miasteczku pod Kętrzynem oprócz Hitlera mieszkało ok 2,5 tys. ludzi. To tu decydowano o podbojach nazistowskich Niemiec, tu pojawiały się szaleńcze pomysły i stąd Hitler wydawał rozkazy wpływające na losy wielu milionów ludzi. To tutaj 20 lipca 1944 roku dokonano też nieudanego zamachu na wodza III Rzeszy.

Obiektem zarządza obecnie Nadleśnictwo Srokowo. Leśnicy postanowili pokazać jedno z najważniejszych miejsc kompleksu bunkrów.

Sala obrad, w której płk. Claus Stauffenberg dokonał próby zamachu na Adolfa Hitlera, została zrekonstruowana w dawnym schronie szefa sztabu Keitla. Zdaniem wielu historyków zamach był najpoważniejszą próbą odsunięcia führera od władzy. Nie wiadomo, jak potoczyłyby się losy wojny, gdyby zamach się udał. 20 lipca 1944 roku w sali narad, w momencie wybuchu bomby znajdującej się w teczce pod dębowym stołem, znajdowały się 24 osoby. Bomba wybuchła, raniąc większość z obecnych. Cztery osoby zmarły kilka dni później w wyniku odniesionych ran. Adolf Hitler został lekko ranny.

— Dołożyliśmy wszelkich starań, by odtworzyć wiernie salę narad tuż przed wybuchem bomby. Wielki dębowy stół, teczka z ładunkiem wybuchowym, stare mapy, meble i przedmioty użytkowe z tamtego okresu pozwolą turystom cofnąć się w czasie o ponad 75 lat i znaleźć się w centrum wydarzenia historycznego, które mogło zmienić losy wojennego świata i wielu milionów niewinnych ludzi — mówi Zenon Piotrowicz, nadleśniczy Nadleśnictwa Srokowo.

To nie jedyne atrakcje, które będą mogli zobaczyć zwiedzający. — W tym samym schronie zaprezentowane zostaną także wyniki poszukiwań prowadzonych na terenie Wilczego Szańca w ostatnich miesiącach. Będą to elementy wyposażenia z prawdziwego schronu znanego z zamachu, przedmioty codziennego użytku mieszkańców kwatery, pozostałości po instalacjach: elektrycznych, ciepłowniczych i wodnych. Jest to efekt owocnej współpracy z grupami poszukiwaczy, głównie z gdańskiej fundacji „Latebra" — dodaje Piotrowicz.

WOJCIECH CARUK

Fot. archiwum Wilczego Szańca

Zrekonstruowana sala obrad

REKLAMA

Uroczystości Bożego Ciała 2020

OLSZTYN · OGRÓD Z NATURY · ZDZiT Zarząd Dróg Zieleni i Transportu

PROCESJA CENTRALNA
ORAZ PROCESJE DOCHODZĄCE DO PROCESJI CENTRALNEJ

*** od około godz. 10:15 z kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa ulicami:**
Kopernika – Mickiewicza – Dąbrowszczaków – Mrongowiusza – Ratuszowa – Skłodowskiej-Curie – Staromiejska – Stare Miasto;

*** od około godz. 10:45 procesja centralna ulicami:**
Staszica (z bazyliki świętego Jakuba) – Stare Miasto – Staromiejska – 11 Listopada – plac Jana Pawła II – Piłsudskiego – Kopernika.

PROCESJE LOKALNE

*** od około godz. 11:45: procesja ulicami:**
Obitza – Słoneczna – Warszawska – Kalinowskiego – Szostkiewicza – Wawrzyczka

- ZMIANY W FUNKCJONOWANIU KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ
11 czerwca (czwartek)

1 – od około godziny **10:45** przekierowanie składów na kraniec DWORZEC GŁÓWNY; w obu kierunkach od skrzyżowania Piłsudskiego/Kościuszki:
Kościuszki – DWORZEC GŁÓWNY

101 – od około godz. **10:15** możliwe utrudnienia na ul. Kopernika; od około godziny **10:45** w obu kierunkach, od skrzyżowania Kopernika/Plac Pułaskiego:
Plac Pułaskiego – Kościuszki – Niepodległości – Plac Roosevelta
i dalej swoją trasą

105, 113, 128 – od około godziny **10:45** w obu kierunkach, od skrzyżowania Piłsudskiego/Kościuszki: **Kościuszki – Niepodległości – Plac Roosevelta**
i dalej swoimi trasami

107, 111 – od około godziny **10:45** w obu kierunkach, od skrzyżowania Żołnierska/Kościuszki: **Kościuszki – Niepodległości – Plac Roosevelta**
i dalej swoimi trasami

109 – od około godziny **10:45** w obu kierunkach, od skrzyżowania Kościuszki/Piłsudskiego: **Kościuszki – Niepodległości – Plac Roosevelta** i dalej swoją trasą

110 – od około godz. **10:45** w obu kierunkach, od skrzyżowania 1 Maja/Partyzantów:
Partyzantów – Kajki – Plac Pułaskiego – Kościuszki – Kołobrzeska
i dalej swoją trasą

116, 120 – od około godz. **10:45** w obu kierunkach, od skrzyżowania Partyzantów/Kajki:
Partyzantów – Kajki – Plac Pułaskiego – Kościuszki – Żołnierska
i dalej swoimi trasami

117 – od około godz. **10:45** w obu kierunkach, od skrzyżowania 1 Maja/Partyzantów:
Partyzantów – Kajki – Plac Pułaskiego – Kościuszki – Piłsudskiego
i dalej swoją trasą

136 – od około godz. **10:45** w obu kierunkach, od skrzyżowania Wojska Polskiego/Partyzantów/Artyleryjska: **Artyleryjska – Bałtycka – Grunwaldzka – Mochnackiego – Plac Roosevelta** i dalej swoją trasą

103, 109, 130 – trasy linii bez zmian – ewentualny brak możliwości przejazdu przez odcinek ul. Dybowskiego zostanie przeczekany

128 – trasa linii bez zmian – ewentualny brak możliwości wjazdu na pętlę „Brzeziny" zostanie przeczekany

78120otbr-A -C

eprasa.pl 2bfd327668

Chcą ocalić kapliczkę od zapomnienia

GMINA PIENIĘŻNO|| W Pakoszach stoi ceglana kapliczka domkowa z XIX wieku. Obiekt z roku na rok popada w ruinę. Mieszkańcy sołectwa chcą ją wyremontować. Zbierają fundusze, które mają pomóc im ocalić budynek od całkowitego zniszczenia.

Nieodłącznym elementem każdego krajobrazu wiejskiego są kapliczki. Można je spotkać w wielu miejscach naszej małej Ojczyzny. Małe świątynie, drewniane, murowane, z rzeźbami, czasem z obrazem, pachnące bzem, otoczone kwiatami, w sąsiedztwie szumiących łanów zbóż. Misternie wykonane, bogato zdobione lub proste, bardzo skromne. Wiejskie kapliczki są symbolem pobożności, namiastką wydarzeń, które odeszły w niepamięć ludzką. Ku zadumie, ku przestrodze, w podzięce lub z prośbą o wstawiennictwo. Prawie każda z nich upamiętnia jakieś wydarzenie lub dramat ludzki. Od dużych ozdobnych, budowanych na rozstajach dróg, po małe, skromne umieszczane na drzewach.

„Dopóki więc istnieją tu i ówdzie, choć nie zawsze piękne lub ciekawe, ale zawsze dające obraz miejscowej kultury, powinny być ołówkiem lub fotografią odtworzone i zebrane z całego kraju" — pisał o kapliczkach ponad wiek temu Zygmunt Gloger.

Kapliczka w Pakoszach to dla mieszkańców ważny element wsi. Zbudowana została w pierwszej połowie XIX wieku i była wotum dziękczynnym za łaski otrzymane od Boga, cud uzdrowienia, zamieszkujące wówczas dom obok kapliczki pruskiej rodziny Thiedman. Nie można też wykluczyć, że był to sposób na odkupienie win lub grzechów, któregoś z członków rodu. Franz Thiedman to ostatni, pruski właściciel majątku i kapliczki. Wysiedleniec z 1946 roku.

W swym liście tak pisał o kapliczce: „W naszym gospodarstwie znajdującym się w środku wsi stała kapliczka i wisiał dzwon, który w południe i wieczór wzywał do modlitwy. Dzwonu już nie ma. Kapliczka pozostała i niestety z roku na rok coraz bardziej niszczeje. Dach jednostronnie się załamał, trzeba będzie go zdjąć i położyć od nowa. Mury i fundamenty wymagają spoinowania. Cegłę z murów należy pomalować specjalistyczną farbą. Do wymiany jest stolarka okienno-drzwiowa. Jak większość warmińskich kapliczek jest ona bardzo wartościowa pod względem historycznym i kulturowym."

Mieszkańcy Pakosz, a w tle kapliczka domkowa

Fot. Sołectwo Pakosze

Kapliczka pochodzi z pierwszej poł. XIX wieku i wymaga remontu

Dla mieszkańców wsi obiekt ma dodatkowo wartość sentymentalną, ponieważ przed 1991 rokiem kapliczka była miejscem katechizacji uczniów Szkoły Podstawowej w Pakoszach. Odbywały się w niej też okazjonalne msze i nabożeństwa. Jest też miejscem święcenia pokarmów Wielkanocnych. Do 2000 roku, przez cały maj o godzinie 19.30, mieszkańcy gromadzili się w niej na nabożeństwach majowych.

— To był cudowny czas — opowiada Alicja Ostręga mieszkająca od urodzenia w Pakoszach. — Cała wieś się schodziła, dorośli i dzieci. Zwłaszcza dla dzieci było to coś niezapomnianego i innego. Pół godziny nabożeństwa majowego, a po nim nawet do 22.00 bawiliśmy się tam w chowanego, berka, patyczki, czy ceglaka — wspomina.

To było niezwykłe miejsce spotkań i integracji mieszkańców całej wsi. Niestety, tego klimatu sprzed lat już nie ma. Ludzie, którzy go tworzyli w większości już odeszli z tego świata. Sama kapliczka powoli także umiera... Potrzebuje natychmiastowego remontu, inaczej pozostanie po niej tylko trochę cegieł i gruzu.

Jest szansa, że kapliczka zostanie ocalona od zniszczenia. Potrzeba jest dobrych ludzi, którzy poza sercem otworzą na jej remont także swoje portfele. Dzięki temu może znów stać się miejscem, w którym mieszkańcy Pakosz będą znów się spotykać, powrócą do korzeni i na nowo stworzą wokół kapliczki ten klimat ze wspomnień. Kapliczka ponownie stanie się miejscem kultu, a także integracji społecznej.

— Bardzo prosimy o wsparcie finansowe na ratowanie naszej kapliczki, jednego z nielicznych historycznych miejsc w naszym sołectwie — zwraca się Edyta Wróblewska, sołtys sołectwa Pakosze-Brzostki. — To dla nas ważne miejsce, które chcemy ocalić od zapomnienia. Każdy z nas z niepokojem patrzy na niszczejącą kapliczkę, z którą wiąże się wiele wspomnień.

— Na naszym terenie znajduje się około 300 kapliczek, około 5 jest domkowych, takich jak ta właśnie w Pakoszach — mówi Krzysztof Kisiel Przewodniczący Rady Miejskiej Miasta i Gminy Pieniężno. — Znam kapliczkę w Pakoszach, niejednokrotnie tam byłem. Musimy koniecznie zrobić remont, bo stan kapliczki jest zły. Konstrukcja się rozchodzi, jest wiele pęknięć i szczelin, potrzebne jest nowe pokrycie dachowe. Mieszkańcy dbają jak mogą o ten obiekt, jednak wymaga on gruntownego remontu. Ta kapliczka to nasze dziedzictwo. Warto o tym pamiętać i o to dbać. Wpłaty na remont kapliczki dokonywać można na portalu zrzutka.pl.

JOANNA KARZYŃSKA

eprasa.pl 2bfd327668

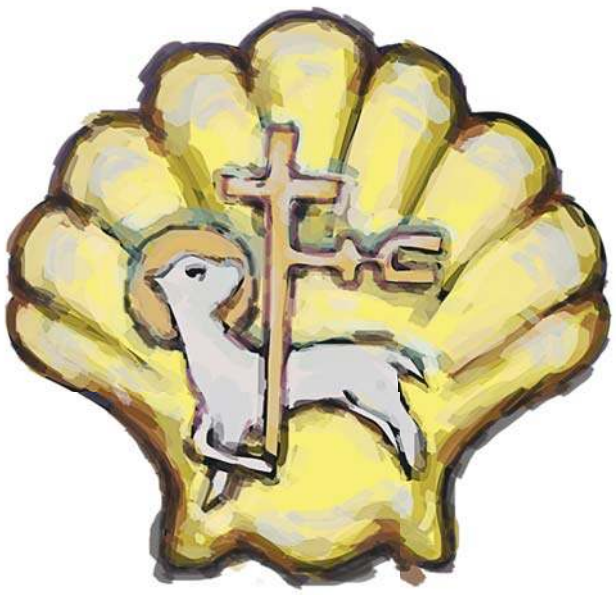

STACJA 1

SZLAK ŚWIĘTEJ WARMII

Projekt Powiatu Olsztyńskiego realizowany we współpracy z Gazetą Olsztyńską

BAŁDY

WROTA WARMII

Poczynając od kardynała Stanisława Hozjusza, polskich biskupów przybywających objąć swoje władztwo, uroczyście witano w rejonie wsi Przykop i Bałdy oraz w kościele parafialnym w Butrynach. Tu bowiem wiodący z Warszawy do Lidzbarka Warmińskiego Trakt Biskupi przekraczał granicę Prus Książęcych (Mazur) i diecezji poprzez Wrota Warmii.

Na granicy witała nowego ordynariusza delegacja kanoników kapituły warmińskiej, której towarzyszył oddział rycerstwa komornictwa olsztyńskiego. Po powitaniu, przy dźwiękach dzwonów i salw armatnich, wszyscy udawali się do kościoła na nabożeństwo dziękczynne. Później był uroczysty obiad i orszak ruszał w kierunku Lidzbarka. Po drodze zatrzymywano się na uroczyste powitanie i nocleg w Barczewie. Drugiego dnia popas i uroczystości odbywały się w Jezioranach, skąd cała dostojna świta ruszała już bezpośrednio do stolicy diecezji.

W kronikach kościoła warmińskiego znajdują się opisy przebiegu kilku takich wjazdów biskupów. 30 marca 1634 roku w Butrynach delegaci kapituły uroczyście witali bp Michała Szyszkowskiego, który po serdecznym przyjęciu w tutejszym kościele parafialnym udał się następnie do Barczewa. Zadowolony z powitania, zabawił w mieście dwa dni, goszczony przez kanonika dobromiejskiego Sebastiana Mollera. Do Lidzbarka dotarł 2 kwietnia.

Biskup Michał Stefan Radziejowski przekroczył granicę Warmii w Bałdach 19 lipca 1681 roku. Został uroczyście powitany przez wszystkie stany warmińskie na polu pod Przykopem. Następnego dnia jego orszak udał się przez Barczewo, Jeziorany, Dobre Miasto do Lidzbarka. Towarzyszyła mu kawalkada własnych żołnierzy, którzy w odróżnieniu od ubranych w niebieskie mundury przynależne wojom kapitulnym, odziani byli w czerwone uniformy.

Podobnie witano biskupa Jana Stanisława Zbąskiego w maju 1689 roku. Uroczystość odbyła się w lesie pod Bałdami. W imieniu kapituły mowę po polsku wygłosił dziekan Stanisław Bużeński, któremu nowy rządca odpowiedział również po polsku. Biskup nocował tym razem w karczmie w Bałdach. Tylko na krótko odwiedził kościół w Butrynach, posiłek zaś zjadł w Przykopie.

Z okazji przyjazdu biskupa Krzysztofa Andrzeja Jana Szembeka w listopadzie 1724 roku oddano salwy armatnie. Kiedy biskup dojechał do Bałd, z Butryn pieszo wyruszyli na jego powitanie przedstawiciele różnych stanów. Następnie wszyscy udali się do kościoła w Butrynach, dopiero co konsekrowanego przez biskupa sufragana Jana Franciszka Kurdwanowskiego. Tu odśpiewano uroczyste Te Deum.

Nie bardzo udało się powitanie bp Adama Stanisława Grabowskiego, który na granicę zaprosił tylko dwóch kanoników fromborskich. Uroczystość, w porównaniu do poprzednich, była zatem bardziej niż skromna, chociaż w Lidzbarku intronizacja nowego Ojca Przewielebnego była już huczna. Grabowski rozumiejąc, że naruszył warmińską tradycję, solennie przeprosił później braci kanoników za to swoje faux pas.

Ostatnia uroczystość powitania nowego Przewielebnego Pana w rejonie Butryn odbyła się 12 maja 1767 roku, kiedy na Warmię przybył biskup Ignacy Krasicki. Witano go wielką fetą, do czego dodatkową okazją było niedawne uhonorowanie Jego Przewielebności przez króla Stanisława Augusta Orderem Świętego Stanisława.

Na pamiątkę dawnych uroczystych przyjazdów kościelnych zwierzchników na Warmię, w Bałdach odtworzono historyczny Trakt Biskupi, chociaż nie wszyscy z nich, z różnych przyczyn, nim przybywali. Część z biskupów była warmińskimi indygenatami, czyli „miejscowymi" kanonikami i do Lidzbarka jechali prosto z Fromborka. Część, jako dotychczasowi biskupi chełmińscy – jechała do nowej diecezji traktem od strony Lubawy. Kilku, jako koadiutorzy z prawem następstwa po zmarłym biskupie, było po prostu na miejscu – w Lidzbarku.

Natomiast w ogóle do swojej diecezji nie dotarł kardynał Eneasz Sylwiusz Piccolomini, gdyż został... papieżem.

Dzięki staraniom zakonu krzyżackiego i części kanoników kapituły warmińskiej w roku 1457 papież Kalikst III wskazał go na następcę zmarłego biskupa warmińskiego Franciszka Kuhschmalza. Ten wybór dokonany został jednak wbrew woli polskiego króla Kazimierza Jagiellończyka, który zablokował mu dostęp do diecezji. Rok później – 19 sierpnia 1458 roku – pozostający przez ten czas w Rzymie Piccolomini został wybrany przez konklawe nowym Ojcem Świętym. Już jako papież Pius II powołał na stanowisko biskupa warmińskiego Pawła Legendorfa, który – z królewskim przyzwoleniem – przybył na Warmię latem 1460 roku.

Za sprawą jego następcy – biskupa Mikołaja Tungena, do swoich włości potajemnie natomiast przekradać się musiał kolejny XBW – Łukasz Watzenrode.

Wszelkimi metodami dążący do uniezależnienia swojej diecezji od Polski, biskup Mikołaj zmusił króla do zbrojnej wyprawy na Warmię (1478), aby przywrócić swoje nad nią zwierzchnictwo oraz posłuch u niepokornego Przewielebnego. Jednak wojna popia lub księża, jak historycy nazwali ten konflikt, nie trwała długo. Podpisany latem następnego roku pokój przywrócił zwierzchność monarchy nad tą ziemią. Kazimierz zastrzegł jednak w traktacie, że od tej pory kapituła może wybierać na biskupa tylko osobę miłą królowi polskiemu. A taką nie był mu Łukasz Watzenrode, wyznaczony przez Tungena jego biskup koadiutor, który uzyskał papieskie prawo następstwa po nim. W lutym 1489 roku – po śmierci bp Mikołaja – kapituła wybrała na swojego Ojca Przewielebnego kanonika Łukasza, a papież zatwierdził tę decyzję. Ale odbyło się to znów bez porozumienia z królem, wbrew układowi zawartemu z monarchą dziesięć lat wcześniej.

eprasa.pl 2bfd327668

fot. archiwum UG w Purdzie

fot. archiwum UG w Purdzie

Nic dziwnego, że Kazimierz Jagiellończyk był oburzony tą decyzją, zwłaszcza, że niweczyła ona jego polityczne plany dotyczące rozwiązania sprawy Prus. Chciał bowiem na tronie w Lidzbarku osadzić swojego syna – królewicza Fryderyka, a potem przeforsować jego kandydaturę na urząd Wielkiego Mistrza Zakonu. Tym samym pokojowo „załatwić" problem krzyżacki. Zakon – którym rządziłby królewski syn – musiałby bowiem przeistoczyć się z czasem w powolne narzędzie polskiej polityki. Tymczasem samowola kapituły warmińskiej pokrzyżowała te monarsze plany. Dlatego król nie chciał uznać wyboru biskupa Łukasza, a decyzję fromborskich kanoników potraktował jako zdradę i wysłał na Warmię wojsko. Zakazał też przekazywania „człowiekowi Łukaszowi" jakichkolwiek dóbr.

Jednak Watzenrode przedostał się w przebraniu na Warmię i rozpoczął urzędowanie. Jego władzę uratowało zaangażowanie polskiego władcy w rozgrywki dynastyczne na Węgrzech i ostatecznie śmierć władcy w 1492 roku.

Stanowiska Kazimierza w stosunku do biskupa Łukasza nie podzielali już jednak jego synowie i następcy, królowie: Jan Olbracht, Aleksander i Zygmunt Stary, którzy zaakceptowali status quo i dopuścili go do swych łask. Zygmunt uczynił go nawet swoim doradcą w sprawach pruskich.

Po śmierci biskupa Watzenrode w roku 1512, kapituła warmińska zawarła w Piotrkowie kolejny układ z polskim królem, ostatecznie regulujący sprawę wyboru biskupów warmińskich. Kanonicy mieli po śmierci Przewielebnego Pana przedstawiać monarsze personalia wszystkich szesnastu Wielebnych Panów, on zaś spośród nich wybierał cztery miłe mu osoby. Z tych czterech Kapituła miała wskazać biskupa, a papież ten wybór miał zatwierdzać.

W praktyce królowie polscy w czwórce „osób im miłych", na pierwszym miejscu stawiali kandydata „najmilszego", którego chcieli widzieć w stolicy biskupiej w Lidzbarku. I ten w głosowaniu był wybierany przez wielebnych fratrów.

Po układzie piotrkowskim wpływ polskich monarchów na wybór biskupów warmińskich stał się więc decydujący. Wszyscy kolejni, od Maurycego Ferbera do ostatniego – Ignacego Krasickiego, czyli od 1523 do 1767 roku, pochodzili już z królewskiego wskazania, jako „miłe im osoby". Byli mianowani w Warszawie i dopiero potem udawali się do swojej diecezji, także Traktem Biskupim.

W miejscu, gdzie kiedyś kończyły się protestanckie Mazury, a zaczynała katolicka Warmia, w 2006 roku ustawiono drewniany krzyż oraz wybudowano symboliczne, drewniane Wrota Warmii. Na ponad tysiącmetrowym odcinku historycznego traktu, pomiędzy wiekowymi drzewami umieszczono także pamiątkowe tabliczki i głazy poświęcone wszystkim biskupom warmińskim.

Swoje pamiątkowe kamienie mają tu również biskupi zasłużeni dla archidiecezji: kardynał Henryk Gulbinowicz, abp Józef Kowalczyk, bp Tadeusz Płoski.

Co roku, w każdą pierwszą sobotę lipca, w Bałdach odbywa się również Warmiński Kiermas Tradycji, Dialogu i Zabawy – oficjalne święto Warmii. 5 lipca 1243 roku papież Innocenty IV ustanowił bowiem w Prusach cztery nowe diecezje – w tym i warmińską.

Stałym elementem kiermasu, który stanowi część parafialnego odpustu, jest historyczna inscenizacja wjazdu biskupa na Warmię, w której biorą udział zarówno lokalni aktorzy, jak i przedstawiciele władz. W części nieoficjalnej – jest on okazją do zabawy podczas występów i koncertów artystów związanych regionem, jak również do biesiadowania i smakowania regionalnych specjałów, z których na plan pierwszy zawsze wysuwają się lokalne, warmińskie dzyndzałki z hreczką i skrzeczkami.

www.szlakswietejwarmii.pl

REKLAMA

TRAKT BISKUPI

WROTA WARMII BAŁDY

PURDA

Trakt Biskupi w Bałdach (w gminie Purda) jest miejscem poświęconym historii Warmii i wszystkim biskupom warmińskim. Kilometrowej długości aleję starych drzew, przeważnie lip, otwierają symboliczne Wrota Warmii i siedmiometrowy krzyż. Wrota symbolizują granicę między protestanckimi Mazurami (Bałdy) a katolicką Warmią (Butryny, Przykop). Tą drogą podążali na Warmię z Warszawy nowo mianowani biskupi warmińscy. Przed krzyżem stoją cztery tablice z mapami Warmii - od jej powstania do czasów współczesnych. Po obu stronach alei umieszczone są tablice z wizerunkami warmińskich biskupów i krótkimi biogramami w języku polskim i niemieckim. Obok tablic stoją kilkutonowe głazy, na których wyryte są nazwiska biskupów oraz lata ich panowania, a także herby biskupie. Na każdym głazie widnieją także nazwiska lub nazwy fundatorów.

Idea utworzenia Traktu Biskupiego na odcinku historycznego traktu z Warszawy do Lidzbarka powstała w gminie Purda w 2006 roku. Na Trakcie Biskupim bywali: prymas kardynał Józef Glemp, prymas abp Józef Kowalczyk, nuncjusz apostolski bp Celestino Migliore, ambasador Węgier Robert Kiss, wielki mistrz zakonu krzyżackiego bp Bruno Platter, fundator głazu dla pierwszego warmińskiego biskupa Anzelma, który był członkiem zakonu.

Od 2008 roku w każdą pierwszą sobotę lipca organizowany jest w tym miejscu Warmiński Kiermas Tradycji, Dialogu i Zabawy. Pierwszym punktem Kiermasu jest uroczysta msza święta koncelebrowana w kościele parafialnym w Butrynach. Następnie orszak powozów konnych z dostojnymi gośćmi wyrusza do oddalonych o dwa kilometry Bałd. Tu odsłaniane są i poświęcane nowo ufundowane głazy. Na dużej łące nieopodal odbywa się inscenizacja wjazdu na Warmię jednego z biskupów. Później rozpoczyna się warmińskie święto: występują zespoły folklorystyczne i folkowe, odbywają się pokazy rzemiosła, zabawy konkursy, a na kilkudziesięciu stoiskach można nabyć regionalne wyroby.

Trakt Biskupi w Bałdach, opowiadający historię katolickiej Warmii, jest coraz częściej odwiedzany, zwłaszcza latem. Stał się ulubionym miejscem spacerów i wycieczek.

78320otbr-A-K

eprasa.pl 2bfd327668

Zapadł wyrok w sprawie śmierci noworodka

WRACAMY DO TEMATU || Rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata za śmierć nowo narodzonego dziecka. Taką decyzję podjął 8 czerwca Sąd Okręgowy w Elblągu wobec Katarzyny W., która w 2015 roku, zaraz po urodzeniu dziecka, nie udzieliła mu pomocy.

Sprawę Katarzyny W. przybliżył sędzia Tomasz Piechowiak. — We Fromborku 22 października 2015 roku Katarzyna W., działając nieumyślnie, spowodowała śmierć swojego dziecka. Po rozpoczęciu porodu i w trakcie nie poinformowała nikogo o akcji porodowej ani nie wezwała pomocy medycznej, przez co uniemożliwiła udzielenia dziecku prawidłowej pomocy. Po urodzeniu żywego dziecka, działając w celu ukrycia tego faktu przed innymi osobami, przykryła dziecko kołdrą, skutkiem czego dziecko udusiło się w następstwie zatkania otworów oddechowych — mówił sędzia.

Przypomnijmy: Katarzyna W. w październiku 2015 roku porzuciła ciało swojej martwej córki na plaży w Starej Pasłęce. Dwa lata później za nieumyślne spowodowanie śmierci dziecka została skazana przez braniewski sąd na rok więzienia w zawieszeniu na trzy lata.

Od tego wyroku odwołał się Norbert G., jej były partner, ojciec dziecka.

Nie zgadzał się ze stanowiskiem, że Katarzyna W. nie działała z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym pozbawienia życia swojej córeczki, a wymierzona jej kara jest rażąco łagodna. We wniosku zażądał dla byłej partnerki surowszej kary, chce też od niej zadośćuczynienia pieniężnego za doznane z tytułu śmierci dziecka krzywdy psychiczne i przeżyty stres.

Fot. na

Rozprawa w Sądzie Okręgowym w Elblągu

Obecny wyrok był taki sam, jaki oskarżona usłyszała w 2017 rok przed sądem w Braniewie. Sąd skazał Katarzynę W. na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata.

Sprawę skomentował ławnik Michał Lasota. — Sad Rejonowy w Braniewie przyjął nieumyślność i takiemu stanowisku dał wyraz w wyroku – mówił. — To stanowisko zostało zakwestionowane apelacją, która skutkowała uchyleniem wyroku i przekazaniem sprawy do Sądu Okręgowego w Elblągu. Sąd Okręgowy uznał, że oskarżona swoje narodzone dziecko pozbawiła życia umyślnie. Działała z zamiarem niebezpośrednim, a ewentualnym. Zamiar ewentualny polega na przewidywaniu możliwości popełnienia czynu zabronionego i godzenia się na to.

— Zdaniem sądu brak jest podstaw do jednoznacznego przyjęcia, że oskarżona chciała zabić nowo narodzone dziecko – dodawał Michał Lasota. — Bez wątpienia jednak z zebranych dowodów wynika, że oskarżona przewidywała możliwość zabicia. Katarzyna W. zaprzeczała aż do końca, że jest w ciąży. Biegli spójnie i jednoznacznie wywiedli, że oskarżona tego czynu dopuściła się w okresie porodu, pod wpływem jego przebiegu. Oskarżona, w trakcie popełnianego czynu, nie miała jeszcze 18 lat.

Czynu tego dopuściła się 5 lat temu i od tego czasu w żaden sposób nie naruszyła porządku prawnego.

W tej chwili oskarżona jest w nowym związku, wychowuje dziecko i brak jest jakichkolwiek podstaw, żeby stwierdzić, że w tym związku i w ramach tego wychowania dziecka dzieje się coś nie tak. Sąd nie jest w stanie postawić wobec Katarzyny W. tak zwanej negatywnej prognozy kryminologicznej. Sama oskarżona głęboko przeżyła i przeżywa to, co jest przedmiotem tego postępowania. Dlatego też sąd zawiesił wykonanie kary. NA

Proces byłego strażaka odroczony

Sąd Rejonowy odroczył do września proces byłego strażaka, oskarżonego o nieumyślne spowodowanie śmierci swojego podwładnego podczas ćwiczeń. Sąd chce zapoznać się z opinią uzupełniającą do dokumentacji lekarskiej oskarżonego.

Do tragedii doszło w czasie ćwiczeń na terenie Komendy Powiatowej Straży Pożarnej w Kętrzynie. W czerwcu 2018 roku odbywało się tam szkolenie z zakresu pierwszej pomocy medycznej i ratownictwa wysokościowego, dotyczącego zasad użycia i praktycznego przygotowania skokochronu do pracy.

W szkoleniu uczestniczyło sześciu strażaków. Prowadził je młodszy kapitan Marcin L. Według ustaleń prokuratora Marcin L. w trakcie tych zajęć miał dopuścić do tego, aby podlegli mu strażacy oddawali skoki na napełniony powietrzem skokochron, choć przepisy bezpieczeństwa i higieny służby strażaków wyraźnie tego zakazują.

Jeden ze strażaków po oddaniu skoku z dachu garażu na skokochron doznał rozległych obrażeń głowy i zmarł miesiąc później.

Marcin L. został oskarżony o popełnienie trzech przestępstw — niedopełnienia obowiązków służbowych w połączeniu z niedopełnieniem obowiązków z zakresu bhp i nieumyślnym spowodowaniem śmierci człowieka, podżegania do składania fałszywych zeznań oraz składania fałszywych zeznań. Oskarżony nie przyznał się do winy.

Na ostatniej rozprawie jego obrońca złożył wniosek o dopuszczenie opinii uzupełniającej przez biegłych, po zapoznaniu się biegłych z aktualną dokumentacją lekarską oskarżonego. Z tego też powodu sąd odroczył rozprawę do 4 września 2020 roku.

Przed Sądem Rejonowym w Kętrzynie toczy się też proces przeciwko pięciu strażakom podejrzanym o złożenie fałszywych zeznań w związku z śmiertelnym wypadkiem strażaka.

— Cała piątka została oskarżona o zeznanie nieprawdy i zatajenie prawdy co do okoliczności, przebiegu i przyczyny śmiertelnego wypadku strażaka Macieja C. podczas szkolenia z zakresu ratownictwa wysokościowego z użyciem skokochronu prowadzonego na terenie Komendy Powiatowej Straży Pożarnej w Kętrzynie 14 czerwca 2018 r. Według ustaleń prokuratora, oskarżeni podczas pierwszych przesłuchań mieli zeznać m.in., że w trakcie szkolenia skoki z wysokości na skokochron nie były wówczas oddawane oraz, że nie widzieli, w jaki sposób Maciej C. uległ wypadkowi, co nie odpowiadało prawdzie — powiedział nam Olgierd Dąbrowski-Żegalski, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Olsztynie.

Najbliższa rozprawa odbędzie się 1 lipca przed Sądem Rejonowym w Kętrzynie. RD

eprasa.pl 2bfd327668

Ogródek jest dla niej niczym wczasy

BARTOSZYCE || Kazimiera Duda spędza mnóstwo czasu przy urządzaniu otoczenia budynku przy ul. Poniatowskiego 5, w którym mieszka. To otoczenie przyciąga uwagę przechodniów. Niestety, są też tacy, których ta pasja drażni i próbują w tym przeszkadzać.

Otoczenie bloku mieszkalnego przy ul. Poniatowskiego 5 w Bartoszycach zwraca uwagę. Od lat zajmuje się nim Kazimiera Duda. Dołączył do niej Andrzej Nowak i kilka innych osób mieszkających wtym bloku, którzy czasem pomagają w urządzaniu terenu, dokładają pieniądze do rachunków za wodę do podlewania, pomagają w malowaniu stołów lub ławek. Dlaczego to otoczenie zwraca uwagę? Bo jest wyjątkowo kolorowe, zadbane i wypielęgnowane. Jest tu mnóstwo nasadzeń, kwiatów, a teraz również ozdób wykonanych z drewna, kamieni i przedmiotów codziennego użytku.

— To jest moja pasja i takie moje wczasy, bo od lat nigdzie na nie nie wyjeżdżam — mówi Kazimiera Duda. — Wstaję o czwartej rano i idę do moich roślin. Wracam do domu, jem śniadanie, biorę tabletki i znowu idę przed blok. Zawsze jest coś do zrobienia — dodaje i pokazuje miejsca, które jej zdaniem wymagają jeszcze dopracowania.

Oprowadza po podwórku i pokazuje, co nowego udało się w ostatnim czasie zrobić. Są to choćby nowe nasadzenia. Pani Kazimiera jednym tchem wymienia nazwy roślin i kwiatów. Są to też kompozycje z drobnych, różnokolorowych kamieni. Ułożono z nich serce, a w innym miejscu geometryczny wzór. Do tego dodano biedronkę z większego kamienia, gdzie indziej rzeźbę drewnianą przedstawiającą sowę czy też ozdoby wykonane ze starych kołpaków samochodowych i misek. Kwiaty pojawiły się również w drewnianych skrzynkach ustawionych od strony ulicy Korczaka. Pytam, kto jest autorem kompozycji z kamienia. Pani Kazimiera wskazuje na siebie i mówi, że sama przywiozła te różnobarwne kamyki.

— Nigdy nie wróciłam z terenu z pustymi rękami i to są efekty — śmieje się. — Część skrzynek na kwiaty wykonał mój syn. Rzeźby natomiast to pomysł wnusi — dodaje kobieta.

Zatrzymujemy się co chwilę przy krzewach, o których historii pani Kazimiera mogłaby opowiadać chyba godzinami. Jest tu róża, która ma około 50 lat. Ma zakwitnąć już wkrótce. Jest perukowiec, który wyjątkowo „przeszkadza" jednej z mieszkanek bloku i którego gałązki przycięła ona rok temu w okresie jego kwitnienia.

Fot. Andrzej Grabowski (3)

— Gdy to zrobiła, po prostu płakałam, a zrobiła to, bo podobno nie widziała swojego męża na pobliskim boisku.

Stajemy jeszcze przy białym, kwitnącym bzie, gdzie robimy zdjęcie ilustrujące ten tekst. Pani Kazimiera opowiada też o swoich eksperymentach. Tym razem z tują, która bardzo się rozkrzewiła.

— Wyczytałam w Internecie, że mogę ją mocno przyciąć i potem kształtować. Zobaczymy, co mi z tego wyjdzie — śmieje się pani Kazimiera.

Kobieta cieszy się, że otoczenie budynku zwraca uwagę przechodniów, a zwłaszcza dzieci. Podaje wiele przykładów, gdy turyści, albo mieszkańcy innych okolic Bartoszyc wyrażali podziw i podziękowania za urządzenie tego zakątka.

— Niektórzy byli na tyle zachwyceni, że przysłali mi aż z Lublina sadzonki roślin do wykorzystania. Ci ludzie byli w Bartoszycach na uroczystości rodzinnej i trafili tu, na Poniatowskiego — wspomina.

Przykro jej, że nie wszyscy wykazują zrozumienie dla pasji, która przecież ma służyć również innym. Opowiada, że kilka dni temu jedna z jej sąsiadek przecięła wąż do podlewania roślin, twierdząc, że jest susza i nie wolno niczego podlewać. Szybko okazało się, że żadnego zakazu nie ma. Przy okazji pani Kazimiera wyjaśnia, że za wodę zużywaną do podlewania płaci samodzielnie na podstawie odczytów ze specjalnego wodomierza, przeznaczonego tylko do tego celu.

Kazimiera Duda: — Wstaję o czwartej rano i idę do moich roślin. Wracam do domu, jem śniadanie, biorę tabletki i znowu idę przed blok. Zawsze jest coś do zrobienia

— Sprawa tej sąsiadki chyba wreszcie skończy się w sądzie, bo to nie pierwszy przypadek niszczenia rzeczy i samych roślin — zapowiada. — Nie potrafię zrozumieć, jak takie otoczenie może komuś przeszkadzać — mówi i dodaje, że jeśli ktokolwiek ma jakieś uwagi, to powinien jej powiedzieć, że to i to się nie podoba i dlaczego.

Kobieta dziękuje przy okazji nieobecnemu akurat Andrzejowi Nowakowi za wspieranie jej przy realizacji nowych pomysłów i za własne pomysły.

— Teraz to my nawet trochę rywalizujemy przy urządzaniu poszczególnych rabat między wejściami do budynku. Dziękuję też wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób wspierają mnie w tej pasji — mówi pani Kazimiera.

ANDRZEJ GRABOWSKI

eprasa.pl 2bfd327668

Jak makiem zasiał...

ROZDARTA JESTEM OKROPNIE...! BO JEŚLI MAK – TO WIGILIA, WIĘC JESZCZE TROCHĘ CZASU MAM. ALE Z DRUGIEJ STRONY, KIEDY PATRZĘ NA TE CHWIEJNE GŁÓWKI CZERWIENIEJĄCE W TRAWIE POD MOIMI OKNAMI... JAKIE SĄ WŁAŚCIWOŚCI LECZNICZE I ODŻYWCZE MAKU?

Mak — to nie jest jakaś taka sobie roślinka pierwsza z brzegu. Jako roślina uprawna towarzyszy ludzkości od jakichś 5-6 tys. lat i już starożytni wierzyli w jego wartości odżywcze, ale i te lecznicze, w tym przede wszystkim usypiające. Jak wiele innych roślin, ma swoje odmiany. Najbardziej znany jest niebieski, wykorzystywany w kuchni, choćby na makowce. Rzadsza odmiana maku ma kolor biały — jest też delikatniejsza w smaku i bez niej nie ma słynnych poznańskich rogali marcińskich. W medycynie ludowej i kosmetyce wykorzystuje się właściwości maku polnego.

Mak to bogactwo witamin rozpuszczalnych w tłuszczach: A, D, E. Sporo w nim też witaminy C. Jest doskonałym źródłem wapnia: w 100 g znajduje się go aż 1266 mg — taka porcja pokrywa 140 proc. dziennego zapotrzebowania organizmu na ten pierwiastek. Mak zawiera także dużo magnezu (458 mg na 100 g), potasu (963 mg), żelaza (8,1 mg), a także miedzi, manganu, fosforu i cynku. Innymi słowy: jedna łyżka maku dostarczy nam tyle samo wapnia, co z pół szklanki mleka, i tyle samo żelaza, ile 100 g buraków. Nasiona maku zwierają także chrom, niezbędny dla prawidłowego funkcjonowania organizmu, a bardzo rzadko spotykany w produktach spożywczych.

Fot. Freepik

Mak to też skarbnica wielonienasyconych kwasów tłuszczowych: zawiera ich aż 25 proc. Tyle samo w nim węglowodanów i sporo, bo 20 proc. białka. Wśród cukrów ponad 80 proc. to błonnik pokarmowy. Dodatkowo zawarte w maku tłuszcze dostarczają fitosteroli. Z tej obecności wielonienasyconych kwasów tłuszczowych i fitosteroli wynika obniżanie poziomu całkowitego cholesterolu i podwyższanie stężenia frakcji HDL. Dodatkowo błonnik pokarmowy, wiążąc cholesterol — ogranicza jego wchłanianie do krwi i w efekcie może działać przeciwmiażdżycowo. Badania dowiodły też, że mak może hamować rozwój nowotworu wątroby. Wszystkie razem, witaminy i składniki mineralne wspomagają prawidłowe funkcjonowanie organizmu.

Makowe ziarenka zawierają również śladowe ilości salicylanów i dlatego uważa się je za produkt bezpieczny do spożycia na tzw. niskosalicylanowej diecie aspirynowej, którą zaleca się przede wszystkim osobom uczulonym na aspirynę oraz tym, u których występuje astma aspirynowa — taka, której towarzyszy nadwrażliwość na aspirynę.

Z niebieskich ziaren maku wytłacza się na zimno olej makowy, który ma delikatny, lekko orzechowy smak, reguluje pracę nerek i wątroby, a także przyśpiesza gojenie się ran. Znów: wszystko przez nienasycone kwasy tłuszczowe, głównie te z grupy omega-6, przede wszystkim kwas linolowy (70 proc.), które korzystnie wpływają także na pracę serca i pomagają przywrócić równowagę pomiędzy tzw. dobrym (HDL) i złym (LDL) cholesterolem. Zatem od dziś można spokojnie dodawać go do sałatek, bo najlepiej spożywać go na zimno.

Olej makowy to też naturalny kosmetyk. Zewnętrznie używa się go przede wszystkim do pielęgnacji skóry, jako środka natłuszczającego i łagodzącego stany zapalne. Można go również wykorzystać jako regenerującą odżywkę, bądź płukankę do zniszczonych włosów.

Choć mak korzystnie wpływa na perystaltykę jelit, a ten proces jest nader pożądany w trakcie odchudzania — osobom na diecie nie bardzo go polecam. Wszystko przez fakt, że niemal połowa składu nasion maku to tłuszcz, stąd bardzo wysoka kaloryczność maku: w 100 g maku jest aż 478 kcal.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

REKLAMA

NZOZ S.SZYMAŃSKI
Olsztyn
ul. gen. Hallera 4B
tel. 89 543-09-94

• oddział chirurgii szczękowej – umowa z NFZ
• implantologia stomatologiczna
• stomatologia zachowawcza • protetyka
• kompleksowe bezbolesne leczenie zębów w znieczuleniu ogólnym

205819OTBR-A-O

NZOZ „ARTERIA" PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHORÓB NACZYŃ
Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65
CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
• diagnostyka • leczenie zachowawcze
• skleroterapia żylaków
• laserowe leczenie żylaków!!!
• leczenie operacyjne żylaków
Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej: Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner, Piotr Malinowski
Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl
207119otbr-a -0

dr n. med. MACIEJ BIERNACKI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ
•chirurgia ogólna •chirurgia onkologiczna •żylaki •przepukliny •usuwanie drobnych zmian skórnych •leczenie chorób piersi •leczenie nowotworów przewodu pokarmowego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52
190019otbr-A-P

REKLAMA
Lek. med. Artur ZALEWSKI
specjalista chirurg
Chirurgia Ogólna
LANCET, Olsztyn
ul. Wojska Polskiego 39
środa 17⁰⁰-19⁰⁰
tel. rej. 89 535-72-80
po 13⁰⁰ codziennie
204619otbr-a -0

Moda Optyk rok założenia 1966
Moda Optyk E.R. Wójcik
OPTYKA OKULISTYKA OPTOMETRIA
Z NAMI ZOBACZYSZ WIĘCEJ
NOWE KOLEKCJE OPRAW
www.modaoptyk.pl
ul. Warmińska 17, tel. 89 527 02 01
ul. Mickiewicza 4, tel. 89 542 43 17
pl. Konstytucji 3 Maja 3, tel. 89 533 42 39
wieżowiec vis à vis dworca
204019otbr-B-G

eprasa.pl 2bfd327668

Krzyżówka klasyczna z hasłem

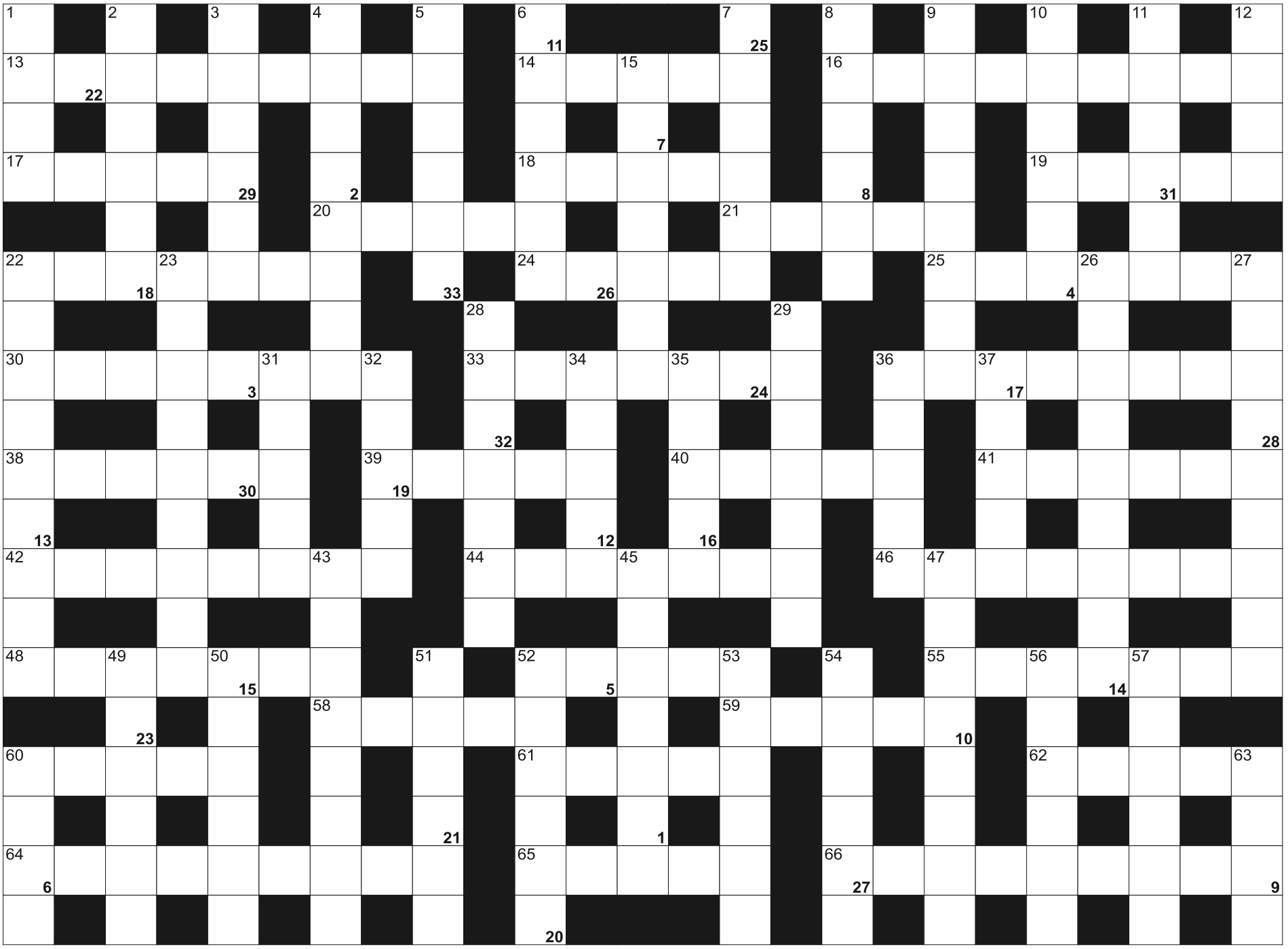

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 33, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5		6	7	8		9	10	11	12	13		14	15	16	17	18	19	20		21
22	23	24	25	26		27	28	29	30	31	32	33												

POZIOMO: 13) wstęp do książki; 14) Ferenc, twórca hymnu węgierskiego; 16) rodzinne miasto Leo Beenhakkera; 17) gastronomiczny lub wyborczy; 18) przedmiot; 19) państwo ze stolicą w Trypolisie; 20) najdłuższa rzeka Francji; 21) owocowy lub gazowany; 22) stolica Wysp Salomona; 24) paciorecznik inaczej; 25) dla zwycięzcy lub znalazcy; 30) okresowa zmiana sierści; 33) kraksa, zderzenie; 36) jednoosobowe, ciężkie sanie sportowe; 38) stolica Libanu; 39) wyspa Odyseusza; 40) spadek notowań na giełdzie; 41) najwyższy szczyt Kaukazu; 42) pobiera świadczenie z tytułu inwalidztwa; 44) inaczej sprężyce, komórki; 46) dochodowy, zyskowny; 48) miękka tkanina bawełniana; 52) foliowy na śmieci; 55) kraina z Kartuzami; 58) potocznie o Górach Izerskich; 59) okrągłe skrzyżowanie; 60) mieszkaniec Podhala; 61) Barbara dla przyjaciół; 62) Shaw, autor "Pogody dla bogaczy"; 64) paginacja; 65) jon o ładunku ujemnym; 66) gwiazda pięcioramienna.

PIONOWO: 1) smoleński lub poległych; 2) i toporek, i laska taternika; 3) praca z domu, na odległość; 4) niepełne dowody przestępstwa; 5) pościelić, posłać łóżko; 6) żyje z jałmużny; 7) ślad po operacji; 8) tężyzna fizyczna potocznie; 9) ryba księżycowa; 10) znawca budowy Ziemi; 11) łodyga trawy, pszenicy; 12) miękławka, ryba drapieżna; 15) trójkąt murarski; 22) długa broń strażnika pałacowego; 23) przybywanie obywateli innego państwa; 26) artysta tworzący w drzewie; 27) nie są przekonani co do istnienia Boga; 28) koronny w sądzie; 29) dba o nagłośnienie w sali koncertowej; 31) mały zeszyt na notatki; 32) królestwo mitologicznego Augiasza; 34) biała na piwie; 35) szczecińskie jezioro; 36) policja polityczna byłej NRD; 37) prezydent przed przysięgą; 43) największe jezioro wysokogórskie Ziemi; 45) z plecakami na szlaku; 47) trucizna w papierosach; 49) blizna po ranie; 50) Malczewski albo Chełmoński; 51) spacerowa ulica; 52) dokonać wyboru, wytypować; 53) historyczna lub geograficzna, region; 54) podrzędna restauracja; 56) największa wyspa Marianów Północnych; 57) dzieła literackie lub muzyczne; 60) bandycka szajka; 63) kapitan Nautilusa z powieści J. Verne'a.

eprasa.pl 2bfd327668

DZIĘKUJEMY, ŻE JESTEŚCIE Z NAMI!

GO

GazetaOlsztynska.pl

Największy serwis informacyjny w Olsztynie, największy w województwie

537 tys. UU — kwiecień 2019

1,074 mln UU — kwiecień 2020

ZASIĘG
(Unikalni Użytkownicy)
wzrost **100% rok do roku***

2,923 mln PV — kwiecień 2019

5,752 mln PV — kwiecień 2020

ODSŁONY SERWISU
wzrost **96% rok do roku***

FACEBOOK GAZETY OLSZTYŃSKIEJ
wzrost rok do roku
ponad 30%

81 774 — maj 2019

106 560 — maj 2020

Zestawienie profili mediów w Olsztynie na Facebooku
(dane na dzień 21 maja 2020)

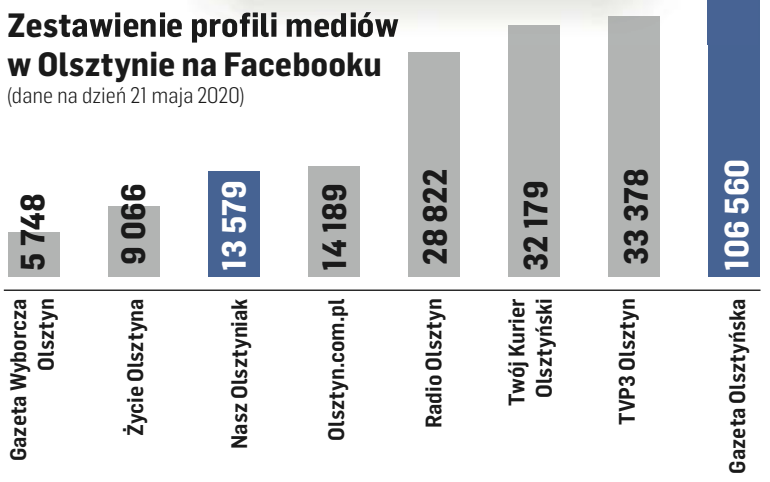

*Dane: Google Analytics.

eprasa.pl 2bfd327668

ZWIERZĘTA

sprzedam

NARYBEK- zarybienia tel.600-460-777.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

DOM 602-313-371

KAWALERKĘ 602-313-371

WIERCINY.SPRZEDAM tanio wyposażone mieszkanie pow. 64m2, 2-pok tel.791-923-872

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ dom lub mieszkanie do remontu 502-646-575

KUPIĘ mieszkanie, może być do remontu lub zadłużone, pomogę w spłacie długu, zapłacę 2000zł za informację o takim mieszkaniu. 661-435-785

KUPIĘ ziemię rolną 502-646-575

do wynajęcia

MIESZKANIE, 602 313 371

POKÓJ panu tanio os. Mazurskie, (89)533-37-92

PRACA

dam pracę

DLA mężczyzny w gospodarstwie rolnym tel. 797580971

FERMA indyków, mieszkanie, 602-593-421

HYDRAULIKA, pomocnila, 509-712-162

HYDRAULIKÓW, 794-122-559

MURARZA, Pomocnika możliwość zakwaterowania, 501-481-210

NIEMCY murarze cieśle, malarze, posadzkarze, brukarze 601-218-955

ZATRUDNIĘ w Gospodarstwie, 601-772-124

USŁUGI

budowa | remont

BUDOWA domów tel. 694-401-711

HYDRAULICY, 501-209-794

HYDRAULICZNE kompleksowo, 791571123

MALOWANIE, 782-404-688

MALOWANIE, drobne remonty, tanio, 574 494 229.

USŁUGI remontowo-budowlane, 530-364-455.

inne

OGRODNICZE koszenie trawy cięcie roślin, 534-081-870

SZYCIE kołder, 665-434-450

BIZNES

CHWILÓWKI (89)535-30-78

NAUKA

ANGIELSKI, 507-506-536

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO kominkowe, opałowe, transport, 576-935-573, 794-630-121

DREWNO opałowe, kominkowe, tel. 89-513-15-60, 605-048-075

ŁÓDKĘ wiosłową, plastikową, dł.-2,9, szer-1,35, cena 1600, silnik zaburtowy- Honda BF2,3, cena 2100, kosiarkę spalinową HusQvarna LC-153, szer. koszenia 53cm, cena 850zł, 604-175-959.

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

MOSKITIERY, okienne i drzwiowe, rolety, żaluzje +montaż. Elbląg i okolice, 514-381-136.

kupię

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

! F.H.U. skup i transport knurów, macior, bydła-waga, faktura, tel.721-040-072.

maszyny rolnicze

SKUP ciągników 502-646-575

produkty rolne

KUPIĘ:ZBOŻA paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR.Tel.694-508-207

SKUP ZBÓŻ KUPI:zboża paszowe, konsumpcyjne.TEL.606-505-511

AUTO-MOTO

sprzedam

VW T6, 2013 CARAVELL, dziewięcioosobowy, 665 129 313

mp-otbr-6791a-M

Koleżance

Iwonie Piotrowskiej

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Dyrektor oraz koleżanki i koledzy z Ośrodka Sportu i Rekreacji w Olsztynie

201220opb1-A -F

Drogiej koleżance

Marii Kawieckiej i Jej Rodzinie

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają współpracownicy z Oddziału Endokrynologicznego i Diabetologicznego z Poradniami oraz Oddziału Hematologicznego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Olsztynie

200920opb1-A -F

Życie to czas, w którym szukamy Boga.
Śmierć to czas, w którym Go znajdujemy.
Wieczność to czas, w którym Go posiadamy...

Św. Franciszek Salezy

mp-otbr-6786a-M

Koleżance **Dorocie Wetrow**

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Brata

składają pielęgniarki, sekretarki i lekarze z Oddziału Chirurgii Ogólnej z Pododdziałem Chorób Piersi szpitala MSWiA

200820opb1-A-G

Wyrazy głębokiego współczucia

Krzysztofowi i Monice Kukułom

z powodu śmierci

Taty i Teścia

składają Zarząd i pracownicy Kombinatu Rolnego „Szestno" Sp. z o.o.

201520opb1-A-G

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 17.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 9.00-17.00
• na sobotę – do czwartku do godz. 17.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, ul. Partyzantów 28

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, ul. Partyzantów 28**
czynne w godz. 9.00-17.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, 89-539-74-82

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel./fax 55-236-16-99, tel. centrala 55-611-46-00 w. 22
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

28919opb1-C-K

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski **kom. 602 514 880** | Joanna Kamińska **kom. 691 410 360** | Andrzej Domasiewicz **kom. 602 514 888**

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

614419opb1-a -K

ARKA
Elżbieta Michałowska *Anna Michałowska*

OLSZTYN, Zatorze
ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
tel. 89 534 72 42, kom. 605 635 908

OLSZTYN, Jaroty, ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
tel. 89 526 66 01, kom. 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl *Całodobowe przewozy zmarłych*

614619opb1-a -K

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market

OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20	**895 355 300** **602 327 277**
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4	**897 152 093** **608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-E-G

Śmierć nie jest kresem naszego istnienia.
Żyjemy w naszych dzieciach
i następnych pokoleniach.
Albowiem to dalej my,
a nasze ciała to tylko zwiędłe liście
na drzewie życia.

Albert Einstein

mp-otbr-6786

eprasa.pl 2bfd327668

Nysa znów zagra w ekstraklasie

SIATKÓWKA || Wczoraj potwierdzono, że mistrzowie I ligi, siatkarze Stali Nysa, w sezonie 2020/21 zagrają w PlusLidze. Swoich rywali w finałach juniorskich MP poznały dwa zespoły z Olsztyna.

Zacznijmy od tej drugiej wiadomości, gdyż bezpośrednio dotyczy ona dwóch olsztyńskich drużyn – juniorek UKS Chemik SMS i juniorów AZS UWM. Przypomnijmy: obie drużyny przebiły się do finałowych ósemek mistrzostw Polski, które pierwotnie miały walczyć o medale w ostatni weekend marca. Na przeszkodzie stanęła jednak pandemia koronawirusa, przez którą praktycznie cały sport stanął, a wszystkie rozgrywki uległy zawieszeniu. Jak już informowaliśmy, parę dni temu Polski Związek Piłki Siatkowej – po konsultacjach z zainteresowanymi klubami – postanowił jednak, że juniorskie rozgrywki zostaną dokończone w terminie 1-5 lipca. Osiem najlepszych zespołów żeńskich zagra o tytuł w Kaliszu, a czołowa ósemka wśród panów będzie rywalizować w Dębicy.

Wczoraj w siedzibie PZPS rozlosowano natomiast grupy obu turniejów finałowych, które zostaną rozegrane bez udziału publiczności. System rozgrywek pozostał bez zmian: w grupach każdy zagra z każdym, a po dwa najlepsze zespoły z obu grup wejdą do czwórki.

Mimo że w finałowej ósemce z pewnością nie ma już słabeuszy, to los był niespecjalnie łaskawy dla przedstawicieli Warmii i Mazur.

I tak: juniorki Chemika, prowadzone przez trenera Macieja Dobrowolskiego (któremu pomaga trener Piotr Stasiewicz), zagrają w Kaliszu z dominującymi w młodzieżowej siatkówce rywalkami z Legionowa. Na pierwszy ogień olsztynianki spotkają się z Łaskovią Łask, a w ich grupie jest jeszcze piąty zespół zeszłorocznych MP juniorek, Energetyk Poznań.

Fot. facebook.pl

Olsztyńscy juniorzy pojadą na finały MP do Dębicy

Jeszcze ciekawiej wygląda kształt „olsztyńskiej" grupy w finałach MP juniorów, bo AZS UWM trafił na Trefl Gdańsk i AZS 2020 Częstochowa, czyli na (odpowiednio) aktualnego mistrza i wicemistrza kraju juniorów! Ponadto ekipie trenerów Grzegorza Krzana i Andrzeja Grygołowicza przyjdzie się zmierzyć w Dębicy z Norwidem Częstochowa. Przypomnijmy: przed rokiem juniorzy AZS UWM, wtedy w składzie młodszym od większości rywali, też awansowali do finałowego turnieju, kończąc go na ósmej pozycji.

• **Grupy finałowe MP (1-5 lipca).**
Juniorki, grupa A: Łaskovia Łask, Enea Energetyk Poznań, LTS Legionovia Legionowo, **UKS Chemik SMS Olsztyn**; **grupa B:** Energa MKS Kalisz (gospodarz), Elite Volley Kraków, ŁKS Szkoła Gortata Łódź, Wieżyca 2011 Stężyca.
Juniorzy (Dębica), grupa A: Hermapol Norwid Częstochowa, Trefl Gdańsk, AZS 2020 Częstochowa, **AZS UWM Olsztyn**; **grupa B:** MOS Wola Warszawa, AKS V LO Rzeszów, Jastrzębski Węgiel, Skra Bełchatów.

Przechodząc do wielkiego dnia beniaminka PlusLigi: decyzja o przyjęciu w szeregi elity Stali została ogłoszona podczas uroczystej sesji Rady Nadzorczej Polskiej Ligi Siatkówki w... Nysie. – Cieszę się, że mamy PlusLigę. W głównej mierze to jest zasługa drużyny i sztabu szkoleniowego, a my jako klub wsparliśmy ich od strony organizacyjnej – mówi Marek Majka, prezes Stali. – Staram się studzić nasze oczekiwania: w nowym sezonie najpierw będziemy walczyć o pozostanie w elicie, a jeśli wyjdzie z tego coś więcej, to będzie nasz sukces.

Przypomnijmy, że Stal po raz ostatni grała w PlusLidze w sezonie 2004/05, a spadła wówczas po przegranych barażach z wicemistrzem Serii B (dziś jest to I liga), Gwardią Wrocław. Co ciekawe, 15 lat temu w nyskiej ekipie grali obok siebie 37-letni Adam Kurek oraz jego syn, niespełna 17-letni wówczas Bartosz Kurek. Z kolei w Gwardii z awansu cieszył się m.in. Piotr Poskrobko, długoletni zawodnik, a po latach także drugi trener AZS Olsztyn.

Beniaminek PlusLigi będzie rozgrywał „domowe" mecze w – oddanej do użytku trzy lata temu – Hali Nysa (pojemność: 2500 widzów). – Pamiętam czasy, gdy grało się w słynnym nyskim „kotle"... Jeśli teraz choć w połowie uda się przenieść do nowej hali tamten doping, to będziemy mieli w PlusLidze bardzo żywiołową publiczność – podkreśla Paweł Zagumny, prezes Polskiej Ligi Siatkówki S.A., który w sezonie 2004/05 zdobył wicemistrzostwo Polski z PZU AZS Olsztyn, m.in. dwukrotnie ogrywając w fazie zasadniczej Stal (po 3:1). **PES**

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA || Dzisiaj na czterech (pustych) stadionach zostanie dokończona 29. kolejka PKO Ekstraklasy. Na dwie rundy spotkań przed końcem fazy zasadniczej wiadomo, że w grupie mistrzowskiej na pewno zagrają aktualny wicemistrz kraju Legia oraz broniący tytułu Piast. A że warszawianie – którzy w środowy wieczór podejmą przy Łazienkowskiej Arkę Gdynia – mają nad wiceliderem z Gliwic aż osiem punktów przewagi, więc jest jasne, że przystąpią do drugiej fazy rozgrywek z pierwszego miejsca w tabeli. I Legia, i Piast (który na pewno nie wypadnie już z czwórki) rozegrają w grupie mistrzowskiej po cztery mecze na własnym stadionie, a do tego czekają je po trzy wyjazdy. A tymczasem, wobec fali zachorowań na koronawirusa na Śląsku, podobno pod znakiem zapytania stanęło zapowiadane na 19 czerwca otwarcie stadionów dla kibiców (które będą mogły wypełnić się w 25 proc. miejsc). – Chyba jak każdy chciałbym, aby kibice znów pojawili się na trybunach, ale widzimy, co się dzieje. Tylko w okolicach Zabrza trzy kopalnie zostały zamknięte, na Górnym Śląsku notuje się po 350-400 przypadków koronawirusa dziennie... – podkreśla Dariusz Czernik, prezes Górnika Zabrze (cytowany przez onet.pl).

• **29. kolejka, dzisiaj:** Wisła Kraków - Raków Częstochowa (godz. 18), Wisła Płock - Śląsk Wrocław (18), Legia Warszawa - Arka Gdynia (20.30), ŁKS Łódź - Jagiellonia Białystok (20.30). Wtorkowe mecze Lechia Gdańsk - Cracovia, Piast Gliwice - Górnik Zabrze, Lech Poznań - Pogoń Szczecin oraz Zagłębie Lubin - Korona Kielce zakończyły się już po zamknięciu tego wydania gazety.

SPORT W TV || **Snooker.** Turniej Championship League (16, Eurosport 1)

• **Piłka nożna.** PKO BP Ekstraklasa: Wisła K. - Raków, Legia - Arka (17.55, 20.25, Canal+ Sport), Wisła P. - Śląsk, ŁKS - Jagiellonia (17.55, 20.25, Canal+ Sport 2); Puchar Niemiec, półfinał: Bayern Monachium - Eintracht Frankfurt (20.45, Eurosport 1). **PES**

REDAKTORZY WYDANIA
Monika Nowakowska 89 539 75 00
Beata Brokowska 89 539 75 90
Mirosław Wieczorek 89 539 75 90
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Monika Nowakowska
Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 75 00, 89 539 74 83

PRENUMERATA
89 539 76 65
prenumerata@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
ul. Partyzantów 28,
tel. 89 527 74 80, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82–300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
fax 55 236 17 51

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
tel./fax 55 236 16 99
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10–364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 2bfd327668

Czy Majewski zastąpi Zajączkowskiego?

PIŁKA NOŻNA || Dzisiaj lub jutro poznamy nazwisko nowego trenera Stomilu Olsztyn. – Jesteśmy już dogadani, więc można powiedzieć, że sprawa szkoleniowca została przyklepana – przyznał Sylwester Czereszewski, dyrektor sportowy „Dumy Warmii".

W poniedziałek zarząd Stomilu Olsztyn zdecydował rozstać się z trenerem Piotrem Zajączkowskim. Był to efekt słabych wyników w rundzie wiosennej I ligi - olsztynianie z czterech meczów wygrali tylko raz, poza tym zaliczyli remis oraz dwie porażki.

I WŁAŚNIE NIEDZIELNA WYJAZDOWA PORAŻKA Z ZAGŁĘBIEM SOSNOWIEC ZADECYDOWAŁA O ZWOLNIENIU ZAJĄCZKOWSKIEGO, KTÓRY JEDNAK I TAK BARDZO DOBRZE ZAPISAŁ SIĘ W HISTORII KLUBU. PRZECIEŻ TO ON W PAŹDZIERNIKU 2018 ROKU PRZEJĄŁ STOMIL, CHOCIAŻ WIELU NA „DUMIE WARMII" POSTAWIŁO JUŻ KRZYŻYK.

I mimo skrajnych warunków (klub miał milionowe długi i pustą kasę) utrzymał zespół w I lidze. W tym sezonie miał przed sobą już całkiem inny cel, bowiem Stomil miał się włączyć do walki o czołową szóstkę, niestety, po serii słabych wiosennych meczów szóstka się oddaliła, w efekcie prezes Wojciech Kowalewski postanowił zmienić szkoleniowca. Tym samym Piotr Zajączkowski nie poprawi już swego dorobku, na który w I lidze złożyło się 16 zwycięstw, 15 remisów i 14 porażek.

Fot. www.wisla-plock.pl

Wczoraj Adam Majewski rozwiązał umowę z rezerwami Wisły Płock, więc teraz kierunek Olsztyn?

Kto zatem poprowadzi olsztyński zespół w sobotnim meczu z Chojniczanką Chojnice? - Sprawa nowego szkoleniowca już została przyklepana - przyznał Sylwester Czereszewski, dyrektor sportowy „Dumy Warmii". - Jego nazwisko podamy w środę lub w czwartek, a w sobotę nowy trener pokieruje już Stomilem w ligowym meczu. Natomiast do momentu objęcia przez niego drużyny treningi odbywają się pod okiem dotychczasowego sztabu trenerskiego, czyli Piotra Klepczarka, Adama Zejera i Sylwestra Wyłupskiego - zakończył Sylwester Czereszewski.

Poważnym kandydatem na następcę Zajączkowskiego jest 47-letni Adam Majewski, który był zawodnikiem Petrochemii Płock (1991-95), Lecha Poznań (1995-97, 1998-99, 2004), Dyskobolii Grodzisk Wielkopolski (1998), Legii Warszawa (1999-03), Panioniosu Ateny (2003), Wisły Płock (2004, 2007, 2009-10) oraz Zawiszy Bydgoszcz (2005-06).

W 2002 roku z Legią wywalczył mistrzostwo Polski oraz Puchar Ligi, natomiast karierę piłkarską Adam Majewski definitywnie zakończył w 2010 roku z powodu zerwania więzadeł krzyżowych. W latach 2012-17 pracował w Wiśle Płock jako asystent trenera Marcina Kaczmarka, a od 2018 roku był szkoleniowcem rezerw płockiego klubu. W kwietniu 2019 zakończył kurs i uzyskał licencję UEFA PRO, która upoważnia go do prowadzenia drużyn występujących w najwyższych klasach rozgrywkowych we wszystkich europejskich ligach. Czyli może pracować w Stomilu, a o tym, że jest coś na rzeczy, najlepiej świadczy fakt, iż wczoraj płocki klub poinformował o rozwiązaniu za porozumieniem stron umowy z Adamem Majewskim.

ARTUR DRYHYNYCZ

Trener Adam Nocoń jest dumny z gry swojego zespołu

PIŁKA NOŻNA || Jestem zadowolony ze zdobycia 3 punktów oraz z ambicji i woli walki drużyny — skomentował niedzielne zwycięstwo z Resovią trener Olimpii Elbląg Adam Nocoń.

W 24. kolejce II ligi elblążanie podejmowali groźną Resovię, która ma olbrzymią ochotę na awans. Mecz zakończył się wygraną gospodarzy, chociaż łatwo nie było, bo od 53. minuty grali w osłabieniu.

— Jestem dumny z zespołu i z tego, co pokazał w tym pojedynku — mówi trener Adam Nocoń. — W tak trudnym momencie, kiedy graliśmy w dziesięciu, miło było popatrzeć, jak walczymy. Szczególnie dobrze funkcjonowała nasza defensywa: widać było, że jest kolektyw, który walczy o każdą piłkę. Nawet w tak trudnym momencie nie poddali się i wytrzymali do końca — dodaje Nocoń.

Fot. Marek Lewandowski

Po zwycięstwie z Resovią elblążanie umocnili się na piątym miejscu w tabeli II ligi

Tym trudnym momentem była czerwona kartka dla Michała Balewskiego. — Skomplikowało to naszą sytuację, bo od tej chwili mniej zawodników mogło uczestniczyć w akcjach ofensywnych — wyjaśnia elbląski szkoleniowiec. — Ne chcieliśmy nadziać się na kontrę, dlatego skupiliśmy się na grze obronnej. Inna sprawa, że tej czerwonej kartki nie powinno być, natomiast powinien być rzut karny dla nas za faul na Cezarym Demianiuku.

Niestety, po meczu z Resovią sytuacja kadrowa Olimpii się skomplikowała, bo za czerwoną kartkę dwie kolejki musi pauzować Balewski, poza tym niepewna jest sytuacja Przemysława Brychlika, który w niedzielę naciągnął mięsień dwugłowy — z tego powodu w 59. minucie zastąpił go Daniel Morys. — Wszyscy zawodnicy, którzy weszli jako rezerwa, pomogli zespołowi w odniesieniu zwycięstwa — kończy Adam Nocoń.

• **25. kolejka, 12 czerwca:** Elana Toruń - Garbarnia Kraków (17); **13 czerwca:** Znicz Pruszków - Olimpia Elbląg (15), Pogoń Siedlce - Bytovia Bytów (17), Gryf Wejherowo - Błękitni Stargard (17), Stal Stalowa Wola - Skra Częstochowa (17), GKS Katowice - Stal Rzeszów (18), Widzew Łódź - Legionovia Legionowo (19:10), Górnik Polkowice - Lech II Poznań (17); **14 czerwca:** Resovia - Górnik Łęczna (13:05).

JK

eprasa.pl 2bfd327668

Cyfryzacja ARiMR – nowoczesne narzędzia służą rolnikom

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wprowadza kolejny przyjazny produkt, dopasowany do potrzeb użytkowników. Nowa aplikacja mobilna umożliwi załatwienie wielu spraw w Agencji bez wizyty w biurze powiatowym czy oddziale regionalnym.

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa powstała ponad 25 lat temu, by przekazywać polskim rolnikom i producentom rolnym fundusze unijne i środki z pomocy krajowej. W tym czasie udostępniła już ponad 330 miliardów złotych wykorzystanych na rzecz rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich. Przekazywanie tak dużej pomocy finansowej wymaga wiele pracy i zaangażowania, zarówno ze strony pracowników ARiMR obsługujących wnioski, jak i beneficjentów, którzy dokładają starań, by poprawnie je złożyć.

Płatności bezpośrednie i płatności obszarowe PROW – aplikacja eWniosekPlus

Do przeszłości odchodzi coroczne wypełnianie papierowych formularzy, by otrzymać najpopularniejsze dopłaty. Teraz służy do tego przyjazna aplikacja eWniosekPlus, udostępniona na stronie internetowej www.arimr.gov.pl w 2018 roku. Służy do składania wniosków o płatności bezpośrednie i płatności obszarowe PROW. Ułatwienie polega na tym, że udostępniony jest już wstępnie wypełniony wniosek. Dane w nim zawarte pochodzą z wniosku złożonego w poprzednim roku. Wyrysowane są w nim działki rolne, co w znacznym stopniu upraszcza wypełnianie. Bardzo pomocna jest także funkcja informująca rolnika o ewentualnych brakach i błędach kontroli krzyżowych. Oczywistym ułatwieniem jest możliwość wykonania wszystkich czynności z domu, na własnym komputerze i we własnym tempie. Zniknie dzięki temu konieczność tracenia czasu na wyprawy do biura powiatowego i stanie w kolejkach, jeśli czekało się do ostatniej chwili, by wniosek złożyć.

Rolnicy, którzy wcześniej założyli indywidualne konto na stronie Agencji, po zalogowaniu się w aplikacji zaczynają wypełnianie wniosku od wyrysowania upraw na spersonalizowanych działkach referencyjnych (ewidencyjnych). Potem zaznaczają płatność, o którą się ubiegają, i dodają niezbędne załączniki. Nie trzeba wpisywać wszystkich danych alfanumerycznych, ponieważ aplikacja uzupełnia je sama.

W aplikacji eWniosekPlus możliwe jest wypełnienie wniosku w trybie uproszczonym albo w trybie pełnym. Wybór trybu zależy od wielkości gospodarstwa i od tego, czy rolnicy ubiegają się o płatności rolnośrodowiskowe, płatności rolno-środowiskowo-klimatyczne, płatności ekologiczne i/lub płatności zalesieniowe.

Rejestracja zwierząt za pośrednictwem Portalu IRZplus

Portal IRZplus jest aplikacją udostępnioną również w 2018 roku przez ARiMR posiadaczom zwierząt gospodarskich. Umożliwia składanie zgłoszeń zwierzęcych w formie elektronicznej bezpośrednio do systemu IRZ. Pod adresem www.arimr.gov.pl, w zakładce IRZ można przeglądać dane dotyczące siedzib stad, zwierząt w siedzibach stada oraz zdarzenia zwierzęce zgłoszone przez użytkownika portalu. Informacje są aktualizowane co 24 h, co oznacza, że dane wprowadzone jednego dnia powinny być widoczne w ramach przeglądu w następnym dniu po przetworzeniu informacji przez system ARiMR.

Aby korzystać z portalu IRZplus, wystarczy założyć konto użytkownika portalu, a następnie zalogować się na stronie internetowej (https://irz.arimr.gov.pl) loginem i hasłem uzyskanym z ARiMR w procesie nadawania uprawnień. Osoby fizyczne mogą zalogować się przy użyciu loginu i hasła do aplikacji eWniosek Plus.

Portal IRZplus umożliwia:

- wgląd do danych swojej siedziby stada,
- przegląd danych zwierząt znajdujących się w siedzibie stada,
- przegląd zgłoszonych zdarzeń,
- składanie zgłoszeń informujących ARiMR o przemieszczeniach zwierząt,
- składanie zapotrzebowania na kolczyki z numerami dla bydła, owiec i kóz lub ich duplikatów,
- zamawianie duplikatów paszportów dla bydła,
- sprawdzanie złożonych przez siebie dyspozycji,
- import danych z komputera użytkownika,
- eksport danych z portalu IRZplus,
- wydruki przeglądanych danych w portalu,
- zgłoszenie dodatkowego oznakowania lochy i jego zmianę,
- przegląd rejestru posiadanych loch w siedzibie stada.

Składanie zgłoszeń to podstawowa funkcja aplikacji portalu IRZplus. Zgłoszenia dokonuje się poprzez wypełnienie odpowiedniego formularza, który trzeba uzupełnić tak samo jak w wersji papierowej. Mechanizmem weryfikującym poprawność i kompletność wprowadzonych danych jest przycisk „Weryfikuj". Jego użycie powoduje wstępne sprawdzenie poprawności wypełnienia wymaganych pól formularza. W przypadku wystąpienia błędów portal wyświetli ich listę. Zatwierdzenie wypełnionego formularza jest równoznaczne z wysłaniem dyspozycji zgłoszenia. Dopiero jej status „Rozpatrzona pozytywnie" oznacza, że zgłoszenie zostało zatwierdzone w systemie ARiMR.

Liczba użytkowników portalu IRZplus składających dyspozycje rośnie z każdym rokiem. W 2018 roku było ich 21 144, a w 2020 roku jest ich już ponad 84 tys.

Czas na nowe – mobilna aplikacja na smartfony

Aktualnie testowane jest kolejne innowacyjne narzędzie, którym jest nowa aplikacja na smartfony. Została opracowana po to, aby stać się platformą do kontaktów między Agencją a rolnikami. Za jej pomocą rolnik będzie mógł przesłać do Agencji potrzebne fotografie dokumentów lub zdjęcia swoich gruntów i upraw. Ci, którzy zdecydują się skorzystać z tego narzędzia, nie będą potrzebowali wezwań i papierowych pism oraz osobistych wizyt w placówkach Agencji.

Jakie jeszcze będą korzyści z mobilnej aplikacji? Wniosek rolnika zostanie szybciej obsłużony, co będzie skutkowało szybszym wydaniem decyzji warunkującej wypłatę pieniędzy.

W maju 2018 roku przyznano Agencji główną nagrodę za „innowacyjne wykorzystanie technologii open source i konteneryzacji w sektorze public". Organizatorzy konferencji poświęconej oprogramowaniu i idei open source, przyznając tę nagrodę, docenili zaangażowanie ARiMR w rozwiązania będące znakomitą alternatywą dla oprogramowania zamkniętego, tworzonego przez gigantów rynku informatycznego.

Okres pandemii okazał się praktycznym sprawdzianem dla funkcjonowania Agencji w sytuacji kryzysu. Sprawne działanie stało się możliwe właśnie dzięki wprowadzeniu technologii cyfrowych. Należy podkreślić fakt, że ARiMR realizuje ten proces własnymi siłami. Skutkuje to mniejszymi nakładami finansowymi i oszczędnością czasu.

UNOWOCZEŚNIAMY
rolnictwo i obszary wiejskie

ARiMR
Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

73120otbr-A-G

eprasa.pl 2bfd327668